10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 gr.

„NARODY MAJĄ SWOJE MISJE, LUDZIE RZĄDZĄCY MUSZĄ ROZUMIEĆ MISJĘ NARODU POD KARĄ STRASZLIWEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI".

St. Żeromski.

Nr. 189 A — Warszawa, wtorek 28 czerwca 1938 r. — Rok XIII

Likwidujemy żydów

2.000 osób na zebraniu w Łowiczu

Wielkie zebrania w Kutnie i Kowlu

Na zebranie publiczne, zorganizowane przez oddział Związku Polskiego w Kutnie przybyło około 300 osób. Przemawiali: red. St. Prus-Wiśniewski oraz adw. Jerzy Dorożyński z Warszawy. Red. Prus-Wiśniewski przedstawił słuchaczom stan rozpiętości, jaki istnieje pomiędzy cenami produktów rolnych i surowców a wyrobami przemysłowymi.

SZKODLIWA ROLA ŻYDÓW

Jedną z przyczyn tej rozpiętości jest pośrednictwo żydowskie. Prowadzi ono do zubożenia, a co za tym idzie do obniżania się poziomu kulturalnego i moralnego chłopów, robotników i rzemieślników. Kapitał żydowski gnębi i stara się zniszczyć polski stan posiadania.

Następny mówca, adw. Dorożyński, **nawiązując do tego, jaką** Polska jest, a jaką mogłaby już dzisiaj być, wyjaśnił i uzasadnił, jakie są tego stanu rzeczy przyczyny. Mówca za główną przyczynę uznał t. zw. „ideologię państwową".

Po prostu jak gdyby zapomniano, że to Państwo Polskie zdobył dla siebie i tylko dla siebie naród polski i że dopiero zorganizowany i zjednoczony naród może zapewnić siłę i moc swemu państwu. Wpierw był to być może tylko błąd, lecz później zapomnienie to przeszło w nałóg, a jeszcze później w system.

Dziś wyznawcy ideologii państwowej szczerze czy nieszczerze stają się narodowcami. Niech więc czynem udowodnią szczerość swych intencji.

Pierwszym krokiem jest realizacja dwunastu punktów minimalnego programu w sprawie żydowskiej.

Zebranie uchwaliło rezolucję o 12-tu punktach. Po zebraniu kolportowano broszurę „Likwidujemy żydów".

400 LUDZI W KOWLU

Dnia 27 b. m. w Kowlu odbyło się wielkie zebranie informacyjne Związku Polskiego w sali Domu Pracy Polsko - Katolickiej.

W zebraniu wzięło udział około 400 osób. Zagaił je dr. Schulz prezes koła Zw. Polskiego w Chełmie Lub. Poczym dwa referaty wygłosili pp. mgr. Stanisław Mańkowski i red. L. Heinrich z Warszawy.

Licznie zebrani mieszkańcy miasta Kowla nagrodzili mówców rzęsistymi oklaskami uchwalając jednogłośnie rezolucję zalecającą utworzenie Koła Związku Polskiego w Kowlu jako jedynej skutecznej możliwości walki z zorganizowanym i wszechpotężnym żydostwem w Kowlu.

Na zakończenie proboszcz miejscowej parafii ks. infułat Tokarzewski gorącymi słowy podziękował prelegentom i zachęcił zebranych do wytrwania w powziętym postanowieniu krzewienia polskości na Kresach.

Po odśpiewaniu Roty zebranie zostało zakończone.

TRUPIE GŁÓWKI

Podkreślić tu należy, iż na terenie Kowla znajduje się paru kupców chrześcijan osiedlonych przez Związek Polski, którzy przez miejscowe żydostwo są szykanowani, miejscowe zaś społeczeństwo polskie dotychczas nie zorganizowane nie zawsze przychodzi tym ludziom z pomocą, chociaż reprezentują oni typ zdrowego i przedsiębiorczego kupca-mieszczanina.

Zuchwalstwo żydów dosięga tej miary, iż odważają się nawet malować **trupie główki na sklepach nowopowstających polskich firm.**

Panuje tu przekonanie, że powstanie Związku Polskiego w Kowlu przyczyni się do zmiany sytuacji.

W zebraniu Związku Polskiego w Łowiczu, jak donosiliśmy, wzięło udział 2000 osób.

Ułaskawienie 147 więźniów zatrudnionych na robotach publicznych

Prokuraturom więziennym przesłany został do wykonania drugi akt zbiorowej łaski Pana Prezydenta R. P.

Pan Prezydent R. P. ułaskawił bowiem 147 więźniów, którzy zatrudnieni byli przy robotach publicznych, prowadzonych w różnych miejscowościach kraju, w ośrodkach więziennych na otwartym powietrzu. Zbiorowe ułaskawienie objęło skazanych na krótsze kary pozbawienia wolności, nie przekraczające roku.

Należy nadmienić, że w m. marcu ułaskawionych było również 150 więźniów, którzy wykazali wyjątkową gorliwość przy robotach publicznych.

Pech czy zła organizacja?

3 auta rozbite

Dwie katastrofy podczas raidu

LWÓW,, 27. 6. O godz. 12 w nocy z niedzieli na poniedziałek odbył się kolejny start samochodów biorących udział w raidzie Automobilklubu Polski. Trasa prowadziła z Warszawy przez Lublin, Lwów, Stanisławów, Nowy Sącz do Zakopanego.

O godz. 2,30 rano w poniedziałek wóz prowadzony przez kierowcę niemieckiego Klinga, marki „Mercedez-Benz" uległ rozbiciu. Z osób towarzyszących Klingowi odniósł poważne obrażenia współpracownik „Expressu Porannego" red. Kopera, którego wobec pęknięcia miednicy, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Przyczyna katastrofy była niedostrzeżona w porę przez kierowcę bariera, oddzielająca część szosy, na której był przeprowadzany remont.

Dróżnik Wincenty Simka, który stał przy barierze i miał za zadanie wskazywać kierunek jazdy twierdzi, że o godz. 2.30 spostrzegł z daleka pędzące srebrne auto i zaczął machać chorągiewką, aby kierowca zboczył z drogi. Było już jednak za późno. W odległości zaledwe 100 m. Kling zaczął hamować. Niestety nie udało mu się to, auto wpadło na barierę, rozbijając ją na kilkanaście części i przekoziołkowało trzykrotnie, wpadając do rowu, z którego siłą rozpędu wyleciało z powrotem na szosę. Wobec wycofania się wozu niemieckiego Nr. 12, ekipa „Mercedezów" niemieckich, która liczyła na zajęcie pierwszego miejsca w kat. IV-ej, obecnie nie posiada już żadnych szans.

DWA AUTA ROZBITE W WARSZAWIE

„ATE" donosi:

Z Al. Szucha na pl. Wolności usiłował wyjechać samochód prywatny AO8-778, prowadzony przez dr. med. Izraela Melzaka (Złota 45). M. widząc pędzące mu naprzeciw z zawrotną szybkością auto Nr. A70-313, prowadzone przez Mieczysława Millera, (Kałusz, woj. Lwowskie), biorące udział w raidzie pod Nr. 62, zatrzymał u wylotu ulicy swój samochód. Rozpędzona maszyna raidowa wpadła na samochód dr. Melzaka. Rozległ się brzęk tłuczonych szyb i rozbijanego żelastwa. Skutkiem starcia, w aucie Millera strzaskany przód, reflektor, zderzak, błotnik, tablica zegarowa, pogięta kierownica i rozbite wszystkie szyby. Straty 2.000 złotych.

Samochód Melzaka ma strzaskany przód i wybite szyby. Auto Millera, który po odbyciu pierwszego etapu jechał do garażów „Automobilklubu Polskiego" (Al. Szucha 10), zostało wycofane z raidu. Policja prowadzi dochodzenie.

Umysłowo chory defraudant

kuratorem Patronatu nad Nieletnimi

Poseł Światopełk - Mirski złożył interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie trwającego od 8 stycznia 1937 zarządu komisarycznego w warszawskim Tow. Patronatu nad nieletnimi i wypływających stąd skutkach.

Skarga władz Towarzystwa na decyzję Komisariatu Rządu została odrzucona, a druga decyzja zaskarżona 2-go kwietnia 1937 dotąd nie jest rozstrzygnięta.

Gospodarka kuratorów, w których zmieniło się już trzech jest szkodliwa. Pierwszy kurator p. Kordowski nie dopełnił aktu formalnego przejęcia majątku i agend Towarzystwa, nie zwołał walnego zgromadzenia władz Towarzystwa, nie wykonał planu prac społeczno - kulturalnych. **Przerwano spłatę długów Towarzystwa, a jednocześnie hojnie szafowano groszem publicznym. Np. komisja powołana do opracowania aktu zdawczoodbiorczego, która nie dokończyła pracy, kosztowała 20.000 zł.**

Zapłacono znaczną sumę za portret fundatora ś. p. Kickiego, a okazało się, że portret zrobiono z fotografii innej osoby.

Drugi kurator p. Radoliński był aresztowany w marcu pod zarzutem nadużyć. Dochodzenie umorzono po stwierdzeniu, iż jest chory umysłowo: ale suma defraudacji sięga kilkudziesięciu tys. zł.

Obecnie urzęduje trzeci już kurator p. Beski.

Zatwierdzenie wyroku na Lukreca

Sprawa o zniesławienie d-ra Gluzińskiego w Sądzie Apelacyjnym

Wczoraj, w dniu 27 bm. sąd apelacyjny w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Kulikowskiego rozpoznawał sprawę z oskarżenia prywatnego redaktora naczelnego naszego pisma d-ra Tadeusza Gluzińskiego przeciwko redaktorowi żydowskiego tygodnika „Epoka" p. Henrykowi Lukrecowi, o zniesławienie d-ra Gluzińskiego, polegające na pomówieniu go w jednym z artykułów „Epoki" o rzekome pochodzenie żydowskie.

W sprawie tej, jak wiadomo, sąd okręgowy w Warszawie wydał wyrok skazujący p. Lukreca na 3 miesiące aresztu i 300 zł. grzywny, uznając, że dowód prawdy oczywiście nie został przeprowadzony, a pomówienie p. Gluzińskiego o pochodzenie żydowskie i nieszczerość w głoszonym przezeń oraz przez kierunek polityczny „ABC" antysemityźmie, jest oczywiście zniesławiające z uwagi choćby na rolę, jaką p. Gluziński gra w ruchu politycznym ONR oraz z uwagi na nader liczne sfery sympatyków i zwolenników głoszonej przez ten kierunek idei. Wczoraj sprawa dr. Gluzińskiego znalazła się przed sądem apelacyjnym, który po krótkim przewodzie sądowym postanowił **wyrok sądu okręgowego w całej rozciągłości** zatwierdzić. Sąd **apelacyjny** wyraził pogląd, że aczkolwiek obiektywnie w stosunku do innych osób nawet reprezentujących kierunek w pewnym sensie narodowy, zarzut pochodzenia żydowskiego może budzić wątpliwości co do swego zniesławiającego charakteru, to jednak subiektywnie w stosunku do d-ra Gluzińskiego z uwagi na charakter jego działalności, jest zniesławieniem niewątpliwym.

Puklerz niezwyciężony

Klasyczny ustrój parlamentarny jest tak ściśle zrośnięty z masonerią, że mimowoli w wielu środowiskach powstaje przekonanie, jakoby ten ustrój był jedyną formą oddziaływania masonerii na życie polityczne. Z szeregu kół atakuje się ustrój parlamentarny, jako wyłączne narzędzie masonerii, dając jednocześnie do zrozumienia, że wszelkie inne formy ustrojowe są niepodatne na wpływy masońskie.

Trudno zaprzeczyć, że parlamentaryzm stwarza stosunki bardzo dla masonerii dogodne. Byłoby jednak ślepotą polityczną niedostrzegać tego, że masoneria działała i rządziła przy innych ustrojach politycznych w równie skuteczny sposób, jak w ustroju parlamentarnym.

Przypomnijmy sobie jedynie okres monarchii 18-go wieku, okres oświeconego absolutyzmu. Niemal we wszystkich krajach, wpływy masońskie były tak silne, jak w 20-tym wieku w ustrojach liberalno - parlamentarnych. Fakt, że masoneria dążyła do obalenia monarchii, nie może być w najmniejszym stopniu uważany za dowód, że monarchia nie jest formą ustrojową, w której masoneria nie może skutecznie działać. Skuteczność działania masonerii wynika choćby z tego faktu, że potrafiła ona tak spętać rząd królewski francuski przed rewolucją, iż nie zdołał on się przeciwstawić nadchodzącej fali rewolucyjnej.

Również i dyktatura nie stanowi przeszkody dla masonerii. Pamiętamy dyktaturę Napoleona III, przekształconą później w Trzecie Cesarstwo. Wpływy masonerii były wówczas bardzo znaczne. Potrafiła ona wtedy przeforsować cały szereg swoich postulatów.

Naiwny byłby ten, ktoby chciał naprawdę zwalczyć masonerię przez wprowadzenie tak, czy inaczej pojętego ustroju totalnego.

Skuteczną obronę przeciw masonerii stanowi nie forma ustroju, ale treść, którą on zawiera. Przede wszystkim zaś jego treść moralna. Nie ma skuteczniejszej broni przeciwko masonerii, jak panowanie zasad moralności chrześcijańskiej w polityce. Jest to na ogół zapora nie do przebycia dla masonerii i jej metod działania. Ten, kto posiada jako puklerz „moralność chrześcijańską", może dopiero przeciwstawiać się krytym sztychom masońskim może uniknąć zastawionych przez nich „wilczych dołów".

Natomiast nie ma bardziej sprzyjającej atmosfery dla wolnomularstwa od demoralizacji w polityce, wtedy, gdy w społeczeństwie panuje zasada, że cel uświęca środki, wtedy masoneria ma otwarte drzwi, wtedy gdy się w społeczeństwie deklamuje o krwawych rzeziach i zamachach — wtedy nie ma przeszkód dla masońskich prowokacji.

Intrygom i prowokacjom masońskim należy przeciwstawić twardy mur moralności chrześcijańskiej w polityce, należy w nie uderzyć mieczem zdecydowanej, lecz roztropnej woli.

J. K.

Ulotki przeciwżydowskie

rzucane z samolotu

TARNÓW, 27. 6. Ostatniej niedzieli ukazał się nad Tarnowem samolot, z którego rozrzucono ulotki treści przeciwżydowskiej. Fakt ten wywołał dużą sensację w Tarnowie.

Pochmurno

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Ponowny wzrost zachmurzenia aż do deszczów i burz postępujących od zachodu ku wschodowi kraju.

Lekkie ochłodzenie. Umiarkowane i porywiste wiatry południowo - zachodnie i zachodnie. Podstawa chmur niskich od 300 m. przejrzystość powietrza dobra.

ABC SPORTOWE

Ruch wciąż na czele Ligi

Niegościnni gospodarze nie oddali ani jednego punktu gościom

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie wobec 4-ch tysięcy widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Warszawianką i Wartą. Zwyciężyła Warszawianka w stosunku 2:1 (1:1).

Do przerwy przeważała Warszawianka, natomiast po zmianie pól gra była bardziej wyrównana, ale na niezbyt wysokim poziomie.

Prowadzenie, pomimo przewagi Warszawianki zdobyła Warta przez Scherfkego w 27 minucie. W 34 min. po ładnej centrze Pirycha, Baran strzela do bramki, piłka odbija się o poprzeczkę i dostaje się pod nogi Wieczorka, który zdobywa wyrównujący punkt.

Wynik dnia ustalił Baran w 15-ej minucie drugiej połowy.

CRACOVIA POKONAŁA RUCH

Rozegrany w Krakowie mecz ligowy Cracovia — Ruch wywołał ogromne zainteresowanie, gromadząc na boisku Cracovii 7 tys. widzów, w tym około 700 ślązaków, którzy przyjechali specjalnie na mecz. Zawody zakończyły się zwycięstwem Cracovii w stosunku 3:2, mimo, że Ruch prowadził już 2:0. Dopiero w 16-ej min. Korbas zdobywając pierwszą bramkę dla Cracovii, a później Skalksi wyrównuje, przy stanie 2:2 losy spotkania ważą się przez dłuższy czas i dopiero na 7 minut przed końcem Skalski strzela decydującą o zwycięstwie bramkę przy wielkim entuzjazmie publiczności.

SAMOBÓJCZA BRAMKA WISŁY

We Lwowie w meczu ligowym Pogoń pokonała Wisłę w stosunku 2:1 (0:0).

Pogoń wystąpiła bez Matjasa i Wasiewicza. W Pogoni wyróżniła się obrona oraz boczni pomocnicy, natomiast napad grał słabo i mało skutecznie. Wisła, jako całość, zaprezentowała się bardzo słabo. Zadowolić mogli jedynie gracz w ataku, Kotlarczyk i obaj obrońcy.

Bramki dla Pogoni padły z samobójczego strzału obrońcy Wisły i z rzutu karnego. Punkt dla Wisły uzyskał Gracz.

KLĘSKA ŁKS W WILNIE

W Wilnie w meczu ligowym Śmigły odniósł wysokie zwycięstwo nad ŁKS 4:0 (:0).

Mecz był prowadzony w szybkim tempie i był bardzo emocjonujący. Poziom obu partnerów nie mógł jednak zadowolić. Początkowo przeważa drużyna ŁKS, ale jego atak nie umie się zdobyć na skuteczny strzał. Po kwadransie inicjatywę przejmuje Śmigły. Prowadzenie dla Śmigłego zdobywa Tatuś. W 15-cie minut później Ballosek zdobywa drugi punkt dla gospodarzy. Na kilka minut przed przerwą Biok strzela trzecią bramkę dla Śmigłego.

Po przerwie gra jest początkowo równorzędna, ale po kwadransie Biok z wypadu uzyskuje czwartą bramkę, ustalając wynik dnia. Widzów około 4.000.

DOBRA POSTAWA POLONII W CHORZOWIE

W Chorzowie AKS w meczu ligowym pokonał po równorzędnej grze Polonii w stosunku 1:0 Jedyną bramkę zdobył Piontek z podania Wostala na trzy minuty przed końcem meczu. AKS poza tym nie wyzyskał przyznanego mu rzutu karnego.

Gra była bardzo ostra, a okresami nawet brutalna. W wyniku zawodów kilku graczy obydwu drużyn odniosło dość poważne kontuzje. Między innymi Szczepaniak po zderzeniu się z Piontkiem musiał opuścić boisko. Z boiska musiał również zejść kontuzjowany bramkarz AKS Mrugała. Widzów około 6.000.

RUCH WCIĄŻ NA CZELE LIGI

Porażka Ruchu z Cracovią nie odebrała Ślązakom prowadzenia w tabeli. Poważne przesunięcia natomiast nastąpiły na dalszych pozycjach.

1) Ruch	9	12:6	28:17
2) Pogoń	9	11:7	10:8
3) Warszawianka	9	11:7	23:29
4) Cracovia	9	11:7	19:19
5) A. K. S.	8	9:7	17:9
6) Wisła	9	9:9	12:13
7) Warta	9	8:10	28:23
8) WKS Śmigły	9	7:11	15:22
9) Ł. K. S.	9	6:12	9:20
10) Polonia	8	4:12	12:22

CZERWIEC

28

WTOREK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—18	20—0
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
4—7	20—11
Dł. dnia	Ubyło
16—42	0—3

Dziś św. Ireneusza

Jutro św. Piotra i Pawła

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt 8 wiecz. cieszaca się wielkim powodzeniem komedia Bałuckiego „Gęsi i Gąski" w reż. Zelwerowicza

TEATR NOWY: Punkt. 8 wiecz. świeżo wystawiona komedia Niewiarowicza „Kochanek — to ja" w reżyserii autora.

TEATR LETNI: Punkt. 4 pop. i 8 wiecz. arcywesoła farsa „Nie trzeba mnie było przejeżdżać" w reż. dyr. T. Trzcińskiego z Dymszą

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Nieczynny.

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie barwne i wesołe widowisko H. Murgera, T. Barriere'a „Cyganeria Paryska".

TEATR MAŁY: Komedia Molnara „Nowa Dalila" w reż. M. Przybyłko - Potockiej.

TEATR KAMERALNY: Dziś i codziennie: „By rozum był przy młodości".

TEATR MALICKIEJ: Wesoła komedia M. Laszko „W perfumerii".

OPERETKA „8.15": „Krysia Leśniczanka" ze Szczepańską i Messal.

MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Od czego mamy rząd".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: aż do niedzieli 26 czerwca codziennie „Walka motyli" H. Sudermana.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS (Grójecka 56): „Magiczny klucz" z Borisem Karloffem.

HOLLYWOOD (Hoża 29): „Gasparone".

ITALIA (Wolska 32): „San Francisco".

JURATA (Krak. Przedm. 66): „Bogate biedactwo" i „Pod twoim urokiem".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia"

KOMETA: „Błękitna załoga" i rewia.

KINO PRAGA (Targowa 71): „Ślepy zaułek" i dodatki.

MARS (Inwalidów 10): „Moje szczęście to ty".

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Niewidzialne małżeństwo".

PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Bohaterowie morza" i dodatki.

ROMA (Nowogrodzka 45): „Astrolog".

STUDIO (Chmielna 7): „Indyjski Grobowiec"

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Szesnastolatka".

SORRENTO (Krypska 34) „Nie oddam dziecka" i „Magnolia"

ŚWIAT: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".

O mistrzostwo Polski w piłce wodnej

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały na Śląsku trzy mecze o mistrzostwo Polski w piłce wodnej.

W Bielsku E. K. S. rozgromił miejscowy Hakoah 9:2 (6:1).

W drugim meczu Hakoah niespodziewanie uzyskał z Giszowcem wynik nierozstrzygnięty 0:0.

W trzecim meczu, roegranym w Katowicach E. K. S. pokonał K. S. Z. O. z Ostrowca 3:0 (1:0).

Baworowski bije Hebdę w mistrzostwach tenisowych Łodzi

W przedostatnim dniu zawodów tenisowych o mistrzostwo Łodzi, Hebda wyeliminował Niestroja i Czajkowskiego.

W półfinałach Hebda wygrał z Czajkowskim 6:2, 6:2, a Baworowski pokonał Wittmana 6:4, 6:3.

W finałach w grze pojedynczej panów Baworowski pokonał Hebdę 6:1, 7:5, 6:3.

W grze pojedynczej pań mistrzostwo zdobyła Volkmer - Jacobsen, bijąc Gajdziankę 6:1, 6:4.

W grze podwójnej panów para Hebda — Wittman pokonała parę Baworowski — Czajkowski 6:0, 6:1, 6:1.

W grze mieszanej para Volkmer — Baworowski odniosła zwycięstwo nad parą Johnowa — Wittman 6:8, 7:5, 6:2.

W konkurencji juniorów W. Skonecki pokonał H. Skoneckiego 6:3, 6:2.

Szempliński trzeci na turnieju w Sopotach

W niedzielę w drugim dniu turnieju szermierczego Polska — Szwecja — Niemcy rozegrany został turniej indywidualny w szpadzie. Polacy wystąpili: Szemplińskiego, Kantora i Banasia.

Pierwsze miejsce zajął Szwed Wachmeister po dodatkowej rozgrywce z Niemcem Mierschem. Obaj mieli po sześć zwycięstw, ale w dodatkowej rozgrywce zwycięstwo odniósł Szwed, spychając Niemca na drugą pozycję.

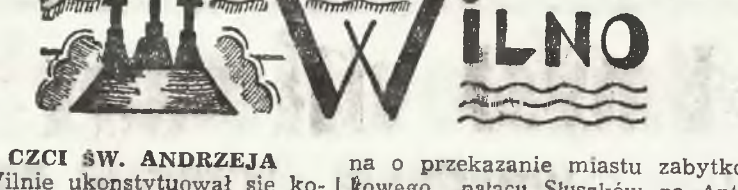
Trzecie miejsce zajął kpt. Szempliński, odnosząc ogółem pięć zwycięstw.

4) Kretsohman (Niemcy) 5 zwycięstw.

5) Lerdon (Niemcy) 4 zwycięstwa.

6) Kantor (Polska) 3 zwycięstwa.

W drużynowej walce finałowej Niemcy pokonały wicemistrza świata Szwecję 9:5.



KU CZCI ŚW. ANDRZEJA

W Wilnie ukonstytuował się komitet budowy pomnika - kaplicy ku czci św. Andrzeja Boboli. Komitet zająć się ma zbiórką funduszów oraz opracowaniem szczegółów budowy pomnika.

O PAŁAC SŁUSZKÓW

Od dłuższego czasu toczą się pertraktacje między władzami wojskowymi a zarządem miasta Wilna o przekazanie miastu zabytkowego pałacu Słuszków na Antokolu, celem urządzenia w nim muzeum pamiątek po Marszałku Piłsudskim i Legionach. Władze wojskowe zgadzają się na oddanie gmachu pod warunkiem wymiany na inny. Obecnie zarząd miasta zwrócił się do władz państwowych z prośbą o przekazanie wojsku jednego z gmachów państwowych w Wilnie, miasto bowiem nie dysponuje odpowiednim budynkiem.

POŻYCZKA NA URZĄDZENIE PARKÓW

Zarząd miasta Wilna wszczął starania o uzyskanie długoterminowej pożyczki w kwocie 1 miliona złotych na wykup prywatnych lasów podmiejskich, celem urządzenia w nich parków publicznych. M. in. gmina m. Wilna zamierza wykupić znajdujące się w prywatnym posiadaniu przepiękne wzgórza nad Wilią, t. zw. Karolinki, będące popularnym miejscem wycieczek podmiejskich.

...I NA REGULACJĘ ULIC

Zarząd m. Wilna zamierza wszcząć starania u władz centralnych celem uzyskania dotacji w wysokości 1 miliona złotych na regulację i budowę ulic. Wilno posiada 99 proc. ulic nieprzystosowanych do współczesnych wymagań miejskiego ruchu komunikacyjnego.

SZKOŁA DOKSZTAŁCAJĄCA

W Głębokiem uruchomiona została 3-letnia szkoła dokształcająca dla rzemieślników, do której uczęszcza około 100 uczni.



TRAGICZNA ŚMIERĆ PASTUSZKA

(JK) 9-letni Janusz Marian ze wsi Zielona (pow. lubelski) wyszedłszy na pastwisko paść krowę, okręcił się sznurem w pasie. W pewnej chwili krowa wystraszywszy się czegoś porwała za sobą nieszczęśliwe dziecko. i pogalopowała wzdłuż pastwiska na przestrzeni pół kilometra.

Pastuszek na skutek doznanych ran — zmarł.

GROŹNY POŻAR STRAWIŁ 2 GOSPODARSTWA

(JK) We wsi Zadębie (pow. lubelski) z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar, który strawił 2 zagrody gospodarskie wraz z inwentarzem martwym na szkodę Jana Królika i jego sąsiada.

Straty przekraczają 5000 zł.

WYCIECZKI DO PUŁAW

(JK) Do Puław ściągają coraz liczniej wycieczkowicze, ciekawi zabytków tej miejscowości. Ostatnio bawiło tu już 80 wycieczek z całej Polski.

DZIAŁKI DLA BEZROBOTNYCH

(JK) Zarząd miejski w Puławach, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym, ofiarował im działki ziemi uprawnej pod ogródki warzywne. Każda działka obejmuje 400 m kw.

Zagospodarowano już 58 działek. Projektuje się zwiększenie tej liczby do 100.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw z dnia 26 b. m.

GON. 6. Dyst. 2100 m. Nagr. 2200 zł. i Handicap. 1) Rinaldo, ż. Gulyas, 2) Demagogia (28,50) ,3) Jalousie (48,50), 4) Królowa (61,50), 5) Rübezahl (18), 6) Okey (75). Wygr. w 2 m. 17 s. w walce o łeb. Tot. 11, fr. 8.50 — 11.50.

GON. 7. Dyst. 1600 m. Nagr. 10.000 zł. im. 14 pułku ul. Jazłowieckich. 1) Money Moon, ż. Pasternak, 2) Renta (47,50), 3) Rosa II (45.50), 4) Nola (40,50), 5) Lulu (137,50), 6) Toffi (29, 7) Trefl (53.50), 8) Capri (29). Wygr. w 1 m. 39 s. w walce o szyję. Tot. 14,50, fr. 8 — 14 — 12.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 2400 zł. 1) Herpes, ż. Pulc, 2) Łuk (15), 3) Rawita (31), 4) Lohengrin (50), 5) Komtur II (39), 6) Kerry (29,50). Wygr. w 1 m. 40 s. łatwo o 4 dł. Tot. 19, fr. 9.50 — 9.50.

GON. 9. Dyts. 2100 m. Nagr. 1400 zł. 1) Belle Royal, ż. Pulc, 2) Addis Abeba (30), 3) Fantineta (62), 4) Arizona (30,50), 5) Nana II (43), 6) Lilly Gaunt (90,50), 7) Dafne (128). Wygr. w 2.22 s. łatwo o 2 dł. Tot. 8, fr. 5.50 — 7 — 9.

GON 10. Dyst. 1600 m. Nagr. 2000 zł. 1) Kabina, ż. Gill, 2) Latania (22,50), 3) Joyeuse (41,50), 4) Old Girl (17), 5) Mariasz (51). Wygr. w 1 m. 40 s. łatwo o 4 dł. Tot. 12, fr. 8,50 — 9,50.

Samobójstwo obłąkanego

W szpitalu dla umysłowo - chorych w Tworkach gm. Pruszków, przebywał od kilku lat na kuracji Henryk Grosicki, lat 36, który został przywieziony z Kielc. W dn. 2 czerwca b. r. Grosicki zbiegł z zakładu i mimo poszukiwań nie zdołano go odnaleźć. W niedzielę rano na cmentarzu, przyległym do szpitala, znaleziono wiszącego na drzewie jakiegoś mężczyznę. Mimo natychmiastowego ratunku nie zdołano go przywrócić do życia. Okazało się, że jest to Grosicki.

Mizerne wyniki pływackich mistrzów Warszawy

(AZS) 1:41,7 min., 2) Czuparska (AZS) 1:49 min.

100 m. klasycznym — Nowicki (PZL) 1:23,3 min., 2) Woźniak (PZL) 1:24,8 min.

200 m. klasycznym pań — 1) Sztamburger (ZASS) walkoverem 4:16,5 min.

100 grzb. panów — 1) Kumant (PZL) 1:21,3 min., 2) Zubowicz 1:24,2.

100 m. dowolnym pań — 1) Brdczówna (AZS) walkoverem 1:39,4 min.

3X100 zmiennym pań — 1) AZS 5:27,2 min., 2) Legia 5:47,6 min.

4X200 m. dowolnym — 1) Legia 11:20,2 min. 2) AZS II 11:26,3 min.

100 m. dowolnym — 1) Trzebiń-

W niedzielę rozegrane zostały w stolicy zawody pływackie pań i panów o mistrzostwa Warszawy w klasie I-ej.

Wyniki notujemy:

200 m. dowol. — 1) Bojowy (Leg.) 2:39,2 min., 2) Zubowicz (Leg.) 2:45,6 min.

100 m. klas. pań — 1) Malinówna ski (Leg.) 1:07,3 min., 2) Bojowy 1:08.2 min., 3) Rouppert (AZS).

200 m. klasycznym — 1) Woźniak (PZL.) 3:04 min., 2) Choina (Leg.) 3:07,5 min.

Trampolina I klasy panów — 1) Cieślar (PZL) 104,1 pkt. II klasy — 1) Bala (PZL) 48,96 pkt.

Skoki wieżowe pań — 1) Kowalewska - Pietrzykowska (AZS) 35,58 pkt.

3X100 m. zmiennym panów — 1) Legia I 3:55,9 min. 2) AZS 4:00,3

4X100 m. dow. pań — 1) AZS 6:59,8 min., 2) Legia 7:28,1 min.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła Legia — 1218 pkt., 2) PZL 1087,5 pkt., 3) AZS 467 pkt.

K. P. W. Poznań mistrzem A.Z.S. wicemistrzem w szczypiorniaku

W niedzielę zakończone zostały rozgrywki finałowe w szczypiorniaku o mistrzostwo Polski.

Drużyna K. P. W. uzyskała w ostatnim swoim spotkaniu wynik remisowy z ŁKS. 8:8 (4:3), zdobywając bez porażki tytuł mistrza Polski. Na marginesie spotkania KPW Poznań — ŁKS, należy zaznaczyć, że już w drugiej połowie meczu poznańczycy prowadzili 7:4, lecz ŁKS wyzyskał kilka błędów zmęczonych turniejem poznańczyków i zdołał wyrównać.

Ostatni mecz wturnie ju AZS Warszawa — Cracovia zdecydował o tytule wicemistrza. AZS na mokrym wskutek ulewy terenie przeważał nieznacznie dziki lepszej grz swego ataku. Cracovia wystąpiła w osłabionym składzie. Zwyciężył AZS 4:2 (2:1).

Końcowa tabela punktacyjna mistrzostw polskich przedstawia się następująco:

	pkt.	st. br.
1) KPW Poznań	5	26:15
2) AZS Warszawa	4	18:20
3) Cracovia	2	15:18
4) ŁKS	1	22:28

Na bieżniach całej Polski

Gąssowski 400 m. płotki 57,7 sek.

Na stadionie ŁKS rozegrane zostały dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu Łódzkiego dla zawodników i zawodniczek klasy A i B. W zawodach bierze udział 200 zawodników.

Ciekawsze wyniki: 60 m. Słomczewska (IKP) 8,2, 100 m. Słomczewska 13,7 s., skok wzwyż Wajsówna 1,37, rzut oszczepem Kwaśniewska-Trytkowa 38,83 m., skok w dal z miejsca Wajsówna 2,34 m.

Wajsówna uzyskała w kuli 10,75, a w rzucie dyskiem 40,65.

W konkurencji mężczyzn wymienić należy wynik w rzucie oszczepem Bobińskiego (ŁKS) 52,20 m., skok o tyczce Anikiejew — 3,35 m., 5000 m. Kurpesa — 16,02 m.

Skok wzwyż wygrał Schmitke 1.72, a skok w dal Modzelewski 6.74. W trójskoku Anikiejew uzyskał 13.12. Na 110 mtr. przez płotki Maciaszczyk osiągnął czas 16.9.

REKORD POZNANIA

Rozegrano w niedzielę zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwo Poznania. W klasyfikacji zespołowej zwyciężyła drużyna AZS — 159 pkt., 2) KPW — 77 pkt., 3) Warta 64 pkt.

Na zawodach tych lekkoatletka Krygerówna ustanowiła nowy rekord okręgu w skoku w dal z miejsca, uzyskując wynik 243 cmt.

OBIECUJĄCA MŁODZIEŻ W LUBLINIE

W niedziele odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne okr. Lubelskiego, w których startował m. in. Gąssowski.

Gąssowski uzyskał wyniki: 100 m. — 11,5 sek., 200 m — 24,2 sek., 400 m. z płotkami — 57,7 sek., w dal — 625cm. We wszystkich tych konkurencjach zajął Gąssowski pierwsze miejsca.

Pozatem na uwagę zasługują wyniki: 800 m. — Lis (AZS Lublin) 2:03,5 min. 400 m. — Krajewski (AZS) 55,1 sek.

Bramka się zwaliła na meczu w Krakowie

W niedzielę w Krakowie wydarzył się niecodzienny wypadek na meczu piłkarskim o mistrzostwo ligi okręgowej między Koroną i Fablokiem. Przy stanie 2:1 dla Korony po 35 minutach gry zawaliła się bramka i sędzia był zmuszony zawody przerwać.

Administracja Polski na mapie w nowym opracowaniu

Nowa wielka mapa Polski

polityczna — kościelna — sądowa

Nakładem Centrali sprzedaży map Koziej, Olszewski i Filipowicz (Warszawa, ul. Sienkiewicza 2) Przedstawicielstwa Wojskowego Instytutu Geograficznego, ukazała się w sprzedaży nowa wielka Mapa Administracyjna Polski, polityczna, kościelna - sądowa, w skali 1 : 750 000, opracowana pod naczelną redakcją znanego topografa, oficera służby geograficznej, por. A. Stockiego.

Jest to jedyne, duże, aktualne wydawnictwo, uwzględniające ostatnio dokonane zmiany administracyjne Państwa, likwidujące wszystkie, dotychczasowe przestarzałe opracowania map tego rodzaju, dające najnowszą i wszechstronną treść.

Mapa ta precyzyjnie wykonana w kilkunastu kolorach, zawiera około 20.000 osiedli, w tym: siedziby urzędów gminnych, parafii wyznań chrześcijańskich (rzym. katol. prawosł. i ewang.) sądów grodzkich i okręgowych.

Granice: województw, powiatów, diecezyj, sądów okręgowych, oraz granice Centralnego Okręgu Przemysłowego, kompletną sieć kolejową, drogową i rzeczną.

Ponad to dla zobrazowania szeregu zagadnień, na marginesach mapy rozmieszczono 15 mapek dodatkowych, przedstawiających cały szereg danych statystycznych, procentowe rozmieszczenie ludności w/g wyznań, placówki dyplomatyczne Polski w świecie i t. p.

Opracowanie i strona topograficzna mapy, przynosi zaszczyt jej wydawcom i autorom, jest jednym z najlepszych dzieł kartografii polskiej, nie ustępującej w niczym tego rodzaju dziełom kartograficznym świata.

Całość dostosowana do potrzeb instytucyj, urzędów i biur, dla których posiadanie aktualnej, szczegółowej mapy, jest warunkiem należytego wykonywania prac. Mapa ta musi znaleźć się w każdej instytucji, w każdym urzędzie i biurze o poważniejszym zasięgu prac, oraz w szkołach, jako niezbędna pomoc przy nauce o Polsce współczesnej.

Rozmiar mapy wynosi 2 mtr dług. i 1.5 mtr. szer. Całość podklejona na płótnie z wałkami Zł. 48.— za egzemplarz.

Do nabycia we wszystkich poważniejszych księgarniach w kraju.

Skład główny: Centrala sprzedaży map, Koziej, Olszewski i Filipowicz, Warszawa, ul. Sienkiewicza 2.

Polska nie może być neutralna

Wielka idea, a nie międzynarodowe B. B.

Misja nowego przedmurza chrześcijaństwa

Niedawna wizyta płk. Becka w **Sztokholmie** i ostatnia w **Tallinie żywym echem** odbiły się na łamach prasy światowej. Opierając się na skąpych wynurzeniach polskiego ministra i komentując żywo nieliczne głosy półoficjalnej prasy rozpisują się publicyści zagraniczni szeroko o wysiłkach Polski zmierzających do utworzenia bloku państw neutralnych, ustrojowo najbardziej różnych, bo od „socjalistycznej monarchii szwedzkiej aż po surową dyktaturę Kemala Atarturka", ale złączonych wspólnym dążeniem do zachowania pokoju i zabezpieczenia swych interesów, zagrożonych nieuniknionym konfliktem bloku państw „faszystowskich", reprezentowanych przez oś Rzym — Berlin, z t. zw. „wielkimi demokracjami świata", do których wielu „umiarkowanym" publicystom francuskim i angielskim podoba się zaliczać także i stalinowską satrapię.

BLOK A. B. C.

Blok państw neutralnych pod przewodem i dookoła Polski to w gruncie rzeczy swoiście przez naszą dyplomację pojęta i realizowana koncepcja bloku A-B-C o której niedawno pisał w tym piśmie Dr. W. Z., to dawna jagiellońska idea Polski „od morza do morza" na miarę, według pojęć i możliwości obecnych kierowników naszej polityki.

Jest rzeczą jasną, że interesom i przyszłości narodów położonych wzdłuż linij biegnących ze Sztokholmu, Helsinek, Tallina, Rygi, Kowna do Stolicy Polski, skąd przez Pragę, Budapeszt i Bukareszt dalej ku Adriatykowi, Morzu Śródziemnemu i Czarnemu w tym samym stopniu zagraża wzrost potęgi niemieckiej i niemieckich dążeń do politycznej i gospodarczej hegemonji w kierunku „Drang nach Osten" i po osi Berlin—Wiedeń — Bagdad, jak i destrukcyjna akcja kominternu niszcząca spoistość narodów rdzennych im niosąca groźbę narodowej zagłady.

ECHA IDEI JAGIELLOŃSKIEJ

Nie ulega zaś wątpliwości, że w naturalnym dążeniu do łączenia się dla obrony wspólnych interesów Polsce przypaść winna naczelna rola i najważniejsze do spełnienia zadanie. Chodzi tylko o to, czy miara używana przy ul. Wierzbowej nie jest brana według zbyt starych i nic lub niewiele już wartych wzorów i czy- mimo najlepszych wysiłków p. Becka przy obecnej sytuacji wewnętrznej starania jego mogą być uwieńczone naprawdę pomyślnym wynikiem. Innymi słowy chodzi o to, czy 1) w dobie współczesnej znaczonej wielkimi konfliktami ideowymi, gdy w niesłychanym tempie przeobraża się oblicze ludzkości, wystarczyć może Polsce jako jej światowe hasło bojowe idea bloku państw neutralnych przeciw właśnie owym wstrząsającym globem blokom ideologicznym, 2) czy obecna nasza państwowo - polityczna rzeczywistość nie stanowi ze swej natury i struktury zasadniczej przeszkody na drodze do realizowania wielkiej jagiellońskiej polityki „od morza do morza", czy „Bloku A. B. C.", a nawet już zupełnie skromnie pomyślanego bloku państw neutralnych? Oczywiście, że tak, jeśli chodzi o drugie pytanie i tak jeśli chodzi o pierwsze.

TYLKO POLSKA NARODOWA

Istotne sukcesy w dziedzinie na wielką skalę zakrojonej polityki międzynarodowej odnosić może tylko materialnie potężne i duchowo prężne państwo.

A takim być może jedynie Polska naprawdę narodowa. Wiemy zaś aż nadto dobrze jak wielki jeszcze w tej dziedzinie rozbrat panuje między oficjalnym frazesem, a smutną rzeczywistością, jak skłóceni, a przez to i słabi, jesteśmy jak bardzo nas dławi wszelki rozwój tamuje ciągle jeszcze nie rozcięty wrzód żydowski, ile do powiedzenia mają, zwłaszcza w przemyśle i wśród wielkiego kapitału, obce częstokroć wprost wrogie nam interesy. Tryumf idei narodowej przez dopuszczenie do decydującego głosu jedynie obowiązującego kryterium dobra narodowego, przez zrealizowanie społecznej sprawiedliwości i nowego, Bożego Ładu, da Polsce potrzebną potęgę prężność duchową by na wyznaczonym Jej przez Opatrzność odcinku życia międzynarodowego przeciwstawić się skutecznie groźnym dla pokoju świata imperializmom żydowskiemu, germańskiemu i rosyjsko - sowieckiemu. Pozwoli on nam też wystąpić z własną koncepcją Ładu Bożego w stosunkach międzynarodowych i napewno lepiej skupić pozwoli narody nie chcące iść pod komendę Moskwy czy Berlina i widzące w Polsce gwarantkę ich niezawisłości, niż zapóźniona myśl defenzywnego łączenia się tych, którzy w obliczu wielkich przemian pozostać chcą na dotychczasowych stanowiskach. To coś jakby przeniesiona na teren międzynarodowy koncepcja B. B. W. R. organizowanie sprzecznych elementów przeciw grożącej z lewa i prawa opozycji, też na zasadzie neutralności wobec ożywiającej opozycję ideologii. Wiemy co z tego wyszło i nie powtarzajmy eksperymentu na terenie międzynarodowym, bo na ratowanie sytuacji Ozonem czasu nie starczy a inni ubiec nas mogą. Wiemy jakim mirem cieszy się narodowy socjalizm na Węgrzech i w Rumunii, komunizm wśród Czechów a faszyzm wśród Jugosłowian. W obliczu dokonywujących się na świecie przemian, wśród powszechnej tęsknoty za nowym, lepszym i sprawiedliwszym porządkiem rzeczy podejmiemy spuściznę przodków i uzupełnijmy ją dorobkiem i doświadczeniem nowych czasów. Budujmy Polskę narodową, sprawiedliwą i chrześcijańską. Bądźmy jak dawniej Przedmurzem Chrześcijaństwa, o który rozbija się każda fala pogańska i tak właśnie idźmy między innych.

NAUKA ŚWIĘTEGO

Chyliły się tylko kornie i zgodnie głowy najwyższych w Polsce dostojników i szarych nieprzeliczonych tłumów, przed trumną świętego Kościoła Katolickiego, co był zarazem Polskim patriotą i śmiercią męczeńską ginął za wiarę i jednocześnie za polską rację stanu. Obyśmy naukę z tej trumny płynącą realizować umieli w życiu wewnętrznym i w wyznaczonej nam z wyroków Opatrzności akcji na terenie międzynarodowym.

Stanisław Gaczeński

Ankieta samorządowa

Imponująca ilość odpowiedzi

Zgodność opinii polskiej

w sprawie oddzielnych kurii żydowskich

Prowadzona przez nas wielka ankieta samorządowa bezsprzecznie wywołała w szerokich kołach społeczeństwą polskiego bardzo duże i żywe zainteresowanie. I jakkolwiek pytania ankietowe nie były łatwe, to jednak aż 1405 osób nadesłało odpowiedzi.

Jest to cyfra naprawdę imponująca. Świadczy ona o tym, że temat przez nas poruszony w ankiecie jest niezmiernie aktualny i powszechnie interesujący.

Ilość i jakość odpowiedzi świadczy również o tym, że społeczeństwo polskie w ostatnim okresie lat całkowicie odsunięte od życia publicznego, chce w nim uczestniczyć, chce być współodpowiedzialne za losy kraju, że nie chce być biernym widzem, jeno żyjącą i twórczą komórką.

Wszyscy uczestnicy ankiety wypowiedzieli się zgodnie, żydzi nie mogą głosować łącznie i na równi z Polakami, że dopóki nie jest zmieniona konstytucja i dopóki korzystają z prawa zamieszkiwania w Polsce muszą być izolowani od Polaków, całkowicie odcięci, dlatego też muszą być dla nich utworzone oddzielne kurie.

Ta zgodność opinii w tej kwestii jest znamienna i nie może być lekceważona przez czynniki decydujące. Tym więcej, że w kwestii żydowskiej zgodna jest już dzisiaj opinia całego naprawdę polskiego społeczeństwa.

Jakieś tam nieliczne wyjątki nierozumiejące tego kapitalnego zagadnienia, czy też będące w rękach i na usługach żydów, mogą zajmować inne stanowisko.

Większość uczestników ankiety i to nawet znaczna wypowiedziało się za wyborami powszechnymi oraz za głosowaniem na nazwiska, przy czym za umożliwieniem grupie osób zgłoszenia kandydatów.

Jak ostatecznie cyfrowo przedstawiają się odpowiedzi na poszczególne pytania zorientują się Czytelnicy z poniżej zamieszczonej tablicy.

W dniu dzisiejszym **ankietę** samorządową zamykamy, dziękując wszystkim jej uczestnikom za nadesłanie odpowiedzi i raz jeszcze przepraszając tych wszystkich, których odpowiedzi nie mogły być wydrukowane z powodu trudności technicznych.

Zajęte przez nas w szeregu artykułów stanowisko w sprawie wyborów samorządowych i wyglądu rad miejskich potwierdzone zostało przez wyniki ankiety, która raz jeszcze wykazała zgodność opinii społeczeństwa polskiego w kwestii żydowskiej.

TABELA ODPOWIEDZI

1.	
a) wybory powszechne	941
b) wybory kurialne	195
c) wybory mieszane	269
2.	
a) oddzielne kurie dla żydów	1405
b) łączne	—
3.	
b) 10 proc. mandat. dla żydów	520
a) 5 proc mandat dla żydów	466
4.	
a) głosowanie na listy	807
b) głosowanie na nazwiska	897
5.	
a) jeden okręg	371
b) kilka okręgów	723
6.	
a) jednomandatowe okręgi	359
b) wielomandatowe okręgi	386
7.	
a) proporcjonalność	178
b) zwykła większość	334
c) większość kwalifikowana przy zastosowaniu wyborów ściślejszych	531
8.	
a) jednostka	227
b) grupa osób	562
c) związki i organizacje	409
9.	
a) jednakowa ordynacja	318
b) oddzielne ordynacje	568

Nowa ustawa lekarska

To Bereza dla młodych lekarzy

Głos przedstawiciela młodzieży medycznej

Projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta o wykonywaniu praktyki lekarskiej wywołał wielkie poruszenie w świecie lekarskim. Notowaliśmy już negatywne stanowisko, jakie zajął w tej sprawie Związek Lekarzy Państwa Polskiego oraz lekarze stażyści, którzy całkowicie solidaryzują się ze Związkiem. Obok młodych lekarzy nowa ustawa dotyczy przede wszystkim studentów medycyny, to też postanowiliśmy zwrócić się do jednego z wybitnych działaczy na terenie medycznym p. A. S., by podzielił się z nami swymi uwagami na temat nowego projektu.

— Jak ustosunkowała się młodzież medyczna do nowej ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej? rzucamy pierwsze, zasadnicze pytanie.

— Jak najbardziej negatywnie. Już sam sposób wniesienia tej ustawy: w czerwcu, kiedy na terenie lekarskim przeważają nastroje urlopowe, młodzież zaś zajęta jest egzaminami a następnie tajemnicze przygotowanie jej świadczy dobitnie, że projektodawcy boją się rzetelnej krytyki zorganizowanego świata lekarskiego. A przecież nowa ustawa zmienia w zasadniczy sposób strukturę świata lekarskiego, a w swej konsekwencji musi doprowadzić nieuchronnie do znacznego obniżenia poziomu lecznictwa w Polsce, stworzy podatny grunt do krzewienia się serwilizmu i protekcji wreszcie kolosalnie zaciąży nad swobodą sumienia lekarzy.

— Horoskopy stawia pan istotnie nie wesołe. Czy mógłby pan powiedzieć nam w czym, zdaniem pańskim tkwią niebezpieczeństwa nowej ustawy?

Według projektu każdy młody lekarz, zaraz po jedno - rocznej praktyce szpitalnej (staż), miałby wyjechać na wieś i przez 3 lata tam praktykować, by mógł później w dowolnej miejscowości osiedlić się. Muszę podkreślić z naciskiem, że ani studia na wydziale lekarskim, które dają tylko pewną sumę wiadomości teoretycznych ani jednoroczny staż, gdzie praktykanta traktują, jak popychadło nie dają przygotowania do tak odpowiedzialnego zadania, jakim jest samodzielne wykonywanie praktyki w zakresie wszystkich specjalności. W tych warunkach młody lekarz szybko zapomni nabyte wiadomości teoretyczne, praktycznego lecznictwa się nie nauczy — bo i od kogo?— a przez to zejdzie do poziomu znachora.

Zaciąży to fatalnie nad rozwojem wiedzy lekarskiej, oderwie bowiem młodych lekarzy od klinik, szpitali i innych zakładów, uniemożliwi dalsze kształcenie, doktoryzowanie się. Jasną jest chyba rzeczą, że w tych warunkach poziom lecznictwa w Polsce znacznie obniży się, co nie może pozostać bez wpływu na stan zdrowotności i obronności kraju.

Koło Medyków wszczęło szeroko zakrojoną akcję, zbiegającą się, jak mi się wydaje, z celem projektodawców nowej ustawy. Czyżby istotnie tak było?

— Czekałem na to pytanie. Sprawy te istotnie są mieszane, co odbija się szkodliwie na akcji Koła Medyków. Przecież w świetle tego, co powiedziałem wyżej, nowa ustawa wcale nie podniesie lecznictwa na wsi — przeciwnie — będzie zorganizowanym szkodnictwem dla ludności wiejskiej i rozwoju nauk lekarskich. Tymczasem, my idziemy na najbardziej zagrożony odcinek — kresy wschodnie, z realną, doraźną pomocą lekarską a przede wszystkim propagandą higieny wsi. Następstwem podjętej przez nas akcji byłoby zachęcenie lekarzy do dobrowolnego osiedlania się na kresach i prowadzenia tam pionierskiej pracy narodowo-lekarskiej. I doprawdy, chyba nie przesadzę, jeśli powiem, że więcej zrobi jeden wszechstronnie wykwalifikowany lekarz, który pojedzie tam ideowo, świadom swej misji i zadań niż stu zawiedzionych życiowo przez ustawę zesłanych niedouków.

Mówi pan o „zesłaniu". W wyrazie tym mieści się przecież pojęcie kary, czego chyba ustawa nie przewiduje?

Właśnie, że tak! Projekt ustawy, stwarzając liczne wyjątki dla osób posiadających „szczególne kwalifikacje zawodowe", „zasługi dla państwa" i t. p. pozwala wnioskować, że wyjazd na wieś ma być karą dla tych, którzy wspomnianych walorów nie posiadają. Byłoby to więc czymś w rodzaju Berezy dla młodych lekarzy, a przecież nie potrzebuję chyba udowadniać, że tak nie można traktować szczytnej misji jaką ma do spełnienia lekarz na wsi.

Niepoczytalne szykany

MOR. OSTRAWA, 26. 6. Z Orłowej na Śląsku donoszą o próbie prowokacji ze strony działacza koalicyjnych partyj czeskich w czasie pogrzebu polskiego. W czwartek odbywał się pogrzeb znanej tamtejszej obywatelki ś. p. Anny Wigłasz w Orłowej. W czasie uroczystości żałobnej na cmentarzu jeden z obecnych Czechów począł obrzucać zebranych Polaków niewybrednymi wyzwiskami i pogróżkami. Jedynie powaga chwili uratowała sprawcę od samosądu zebranych. Dwuch z pośród obecnych Polaków ujęło czeskiego prowokatora i odprowadziło go na posterunek policji.

Inni piszą:

Grymasy żydowskie

P. Korsak — demokratą

Żydowski „Nasz Przegląd" po oświadczeniu w sprawie kurii żydowskiej musiał oczywiście pochwalić wiceministra Korsaka:

> **W zasadniczym przemówieniu wicemin. Korsaka zasady demokratyczne przy wyborach do samorządów zjawiły się w pierwszych paragrafach jako nimfy, a przedostały się do następnych paragrafów jako zmory.**
>
> **Świetny znawca spraw samorządowych, bo mający doświadczenie jeszcze z okresu przedmajowego, jako dawny demokrata, wicemin. Korsak przedstawił swoje dzieło Klubowi Sprawozdawców parlamentarnych. „Szlagierem było jego wystąpienie, „szlagierem" — zjawienie się premiera, który zagaił konferencję. Nad wszystkimi szlagierami górował jednak przebój w oświadczeniu o rodzaju wyborów jakich pragnie rząd. „Rządowi chodzi jaknajbardziej o to, aby wybory odbyły się w sposób czysty, uczciwy i rzetelny"**
>
> **Gdy .p wicemin. Korsak wypowiedział te słowa powstał na sali cichy szmer. Dary pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej wyglądały jak mizerna jałmużna wobec hojnej ofiary. Więc nie będzie już innych wyborów, jak tylko „czyste i rzetelne". Cała przeszłość pójdzie w niwecz.**

Samo oświadczenie wiceministra Korsaka oczywiście opatruje „Nasz Przegląd" zastrzeżeniami:

> **W giętkiej formule p. wiceministra Korsaka złowroga zasada specjalnej kurii żydowskiej została ułożona w ten sposób, iż każda strona może wyciągnąć korzystne dla siebie wnioski.**

Czy kto bowiem widział żyda, któryby był zadowolony nawet wtedy, gdy otrzyma przyjemną wiadomość.

Ale w każdym razie wiceminister Korsak zasługuje na zaszczytny w ustach „Naszego Przeglądu" tytuł demokraty.

Handlarz bronią czy szpieg?

Śladami tajemniczego mordu

Paryż, w czerwcu.

Policja francuska od kilku dni głowi się nad rozwiązaniem zagadkowego mordu w ekspresie Paryż — Thionville.

W ubiegłą sobotę na stacji w Suippes w przedziale pierwszej klasy znaleziono zwłoki eleganckiego młodego mężczyzny. W portfelu prócz sporej ilości gotówki znajdowały się dokumenty na nazwisko oficera lotnictwa. Wkrótce wyjaśniło się, że dokumenty były fałszywe i że zamordowany osobnik nazywa się Hillarion.

Osoba zamordowanego w tajemniczy sposób Hillariona budzi wielkie zainteresowanie władz i prasy.

Osobnik ten, niedawno jeszcze biedny, w ostatnich czasach przegrywał dziesiątki tysięcy franków w miejscach gry na Lazurowym Wybrzeżu. Ciekawym odpowiadał, że ma bogatą kochankę.

Okazuje się atoli, że Hillarion to nieprzeciętny typ awanturnika których tak wiele zawsze wyrasta w czasach niespokojnych, kiedy wydziały szpiegowskie państw wydają olbrzymie sumy na agentów i kiedy kwitnie pokątny handel bronią. Hillarion, wydaje się, czerpał z tych źródeł obficie.

Podczas rewizji w jego mieszkaniu w Paryżu, znaleziono adresy kilku oficerów. Stwierdzono, że Hillarion odbywał częste podróże po Francji, a głównie do miast, w których mieszczą się garnizony wojskowe.

Znanym był on także na granicy hiszpańsko - francuskiej. Wśród znalezionych u Hillariona depesz niektóre wymieniały Barcelonę, oraz brygadę międzynarodową.

Nie jest wykluczone, że Hillarion należał do tej kategorii handlarzy bronią. Faktem jest, że źródła dochodów Hillariona były ciemne.

Hillarion był w posiadaniu fałszywych czeków, co wskazywałoby, że i ta dziedzina nie była mu obcą.

Policja przeprowadza śledztwa dla ustalenia, kto zabił Hillariona. Chodzi obecnie o stwierdzenie, czy zamordował go wywiad zagraniczny, czy handlarze broni, czy fałszerze czeków czy też wkońcu zbrodnia ma podłoże seksualne, Hillarion był bowiem znany z rozwiązłego trybu życia.

W diamentowych kopalniach Kimberley

Olej rycynowy dla podejrzanych o kradzież

Małe miasto afrykańskie, liczące niewiele ponad 40 tysięcy mieszkańców jest przecież punktem na mapie, ku któremu biegną łakomie oczy poszukiwaczy bogactw. Kimberley, to przecież stolica diamentów.

Tu znajdują się największe kopalnie diamentów, które od blisko 60 lat rozwijają się z fantastyczną szybkością.

ZA KOLCZASTYMI DRUTAMI

Praca dawniej prowadzona była na powierzchni ziemi. Teraz zapadła się w wielke korytarze podziemne. W dole kopalnia posiada wszelkie nowoczesne urządzenia techniczne. Korytarze połączone są windami i szybami.

Teren strzeżony jest wszelkimi możliwymi sposobami. Cały teren otoczony jest podwójnymi zasiekami drutów kolczastych, w którym ukryte są przewody wysokiego napięcia i specjalne urządzenia sygnalizacyjne.

Liczne posterunki dzień i noc pełnią straż. Nocą olbrzymie reflektory rzucają silne światło nad całą kopalnią.

ROBOTNICY JAK WIĘŹNIOIWE

Robotnicy, pracujący w kopalni podlegają niezwykle surowemu rygorowi. Mieszkają w domach - barakach, znajdujących się na terenie kopalni za drutem kolczastym. Kantyny znajdują się również w obrębie kopalni. Nawet lokale rozrywkowe, kina i restauracje są na strzeżonym terenie kopalni.

Robotnicy, opuszczając teren kopalni muszą meldować się swym zwierzchnikom, którzy, przed wypuszczaniem na miasto rewidują skrupulatnie każdego wychodzącego.

Robotnicy podzieleni są na grupy według wykonywanej pracy, oddzielnie ci, którzy zajmują się wydobywaniem diamentów, oddzielnie czyszczący kamienie i sortujący je. Grupy te nie komunikują się nawet ze sobą.

NAGO W UPALE

W kopalni panuje straszliwy upał więc robotnicy pracują nago.

W tych warunkach wydawałoby się niemal niemożliwością skraść i ukryty kamień wynieść z kopalni. Zdarza się jednak, że robotnicy znajdują sposób — połykają go.

Kontrola jednak jest czujna. W wypadku jakiegoś podejrzenia posądzony o kradzież jest zatrzymany i musi wypić odpowiednią porcję rycyny.

190 MILIONÓW KARATÓW

Wywiezienie kamienia z Kimberley bez pozwolenia jest karane więzieniem do 3 lat.

Wszystkie kamienie dokładnie zważone i zarejestrowane, przechodzą przez kontrolę ekspertów, opisujących je odrazu.

Organizacja przemysłu diamentowego spoczywa w rękach dwóch potężnych kompanii angielskich, mianowicie „De Beers Company" i „Diamond Bying Syndicate", zaś 15/16 całej produkcji światowej należy do Anglii. Trudno jest ustalić dokładną cyfrę rocznej produkcji diamentów, gdyż ulega ona znacznym wahaniom. W roku 1921 wynosiła ona np. 190 milionów karatów, t. j. 40 tysięcy kilogramów. Niegroźną konkurencję dla Anglii stanowi portugalska Angola, gdzie roczna produkcja wyraża się cyfrą około 100 tysięcy karatów. Z innych państw Brazylia produkuje około 500 tysięcy karatów rocznie.

Obuwie z aluminium i film w zegarze

Ciekawostki paryskiego konkursu wynalazków

W Paryżu otwarta jest obecnie, zgodnie z tradycją od 36 lat, wystawa — konkurs wynalazków, t. zw. Concours Lépina.

Wystawiają tam swoje prace całe rzesze rzemieślników i domorosłych wynalazców. Wystawa cieszy się zawsze powodzeniem. Nie chodi tu bowiem o rzeczy wielkiej wagi, a o setki „cudownych narzędzi", nieraz mocno zabawnych w swym pomyśle.

FILM W ZEGARZE

Tak więc przede wszystkim całe serie przyborów domowych: przyrząd który myje, suszy i czyści całe mieszkanie, a po użyciu może wisieć na ścianie jako ozdoba pokoju. Przyrząd do krajania cebuli bez łez, przyrząd do suszenia bielizny, zakładany do rury od pieca i całe mnóstwo innych „pożytecznych ulepszeń domowych".

Obok tego występują wynalazki, świadczące nie o przyziemnych zainteresowaniach ich twórców, jak poprzednie, a świadczące o tęsknocie za czymś niezwykłym. Tak np. budzik, w którego cyferblacie kręci się cały film rysunkowy. Czarujący pomysł, ale co komu z niego przyjdzie? Bardziej pożytecznym jest parasol świecący, który może oświetlać drogę nocą albo laska, stanowiąca składane siedzenie dla entuzjastów campingu.

OBUWIE Z ALUMINIUM

Gdzieindziej znowu jakiś urzędnik wystawia małą lokomotywę wyciętą przy pomocy scyzoryka, z pudełek od zapałek. „Dzieło" to zabrało mu 3.650 godzin pracy.

Na jednej z sal „wynalazca" prezentuje łóżko pionowe, szczyt nowoczesnej wygody, jak twierdzi. Łóżko to na noc opada poziomo, jedynie w dzień gwoli oszczędności miejsca zajmuje nienormalną pozycję.

Jego autor jest „zawodowym" wynalazcą. Od 20 lat nie zajmuje się niczym innym, jak produkowaniem wynalazków. Jak opowiada robi to nawet wbrew gwałtownym sprzeciwom żony, usiłującej sprowadzić go na drogę innych zainteresowań i mimo, że jak dotąd ludzie nie dorośli do poziomu wynajdowanych przezeń cudów.

„TO SILNIEJSZE ODE MNIE"

Ma za sobą takie wspaniałe pomysły jak obuwie z aluminium („lekkie i wygodne"), kiedyindziej lansował fontanny świetlane, jako ozdoby pokojów, co jednak spotkało się z krytyką pań domu, nie umiejących ocenić estetycznej wartości pomysłu, wobec kałuż wody na podłodze.

Zażarty wynalazca wciąż coś wymyśla i tworzy, twierdząc, iż żyłka wynalazcy tkwi w nim głęboko i jest silniejszą od jego woli.

ROWER Z HARFĄ

Obok wystawy drugim miejscem, gdzie można dowoli nacieszyć się ludzką pomysłowością jest archiwum dawnych wynalazków.

Jest tam więc ubranie dla pilota z gumy, które od stóp do głów można nadąć, jak poduszkę gumową, co znakomicie ma zapobiegać siniakom w razie upadku.

Jest rower, wyposażony w „harfę eolską", umieszczoną w kołach, której strunami trąca wiatr i rower ostrzega przechodniów i umila przejażdżkę jadącemu nim „bez wysiłku z jego strony", jak objaśnia swój pomysł wynazca.

Ktoś inny znów, widać miłośnik morza, usiłował wynaleźć instrument do tworzenia fal morskich w wannie. Jakby tego nie można było z równym skutkiem zrobić własnymi nogami.

„MEDOR AUTOMATYCZNY"

Jest jeszcze coś, co można nazwać „medorem automatycznym". To instrument, umieszczony w zamku drzwi, który odpowiednio nastawiony (np. w nocy w furtce ogrodowej) przy poruszeniu drzwi ...szczeka, jak pies.

Inny wynalazca proponuje umieścić dla uniknięcia wypadków kolejowych obserwatora na dachu lokomotywy z lunetą, przyczym radzi, aby w tej budce obserwatorskiej umieszczać kobiety, jako wrażliwsze na zbliżające się niebezpieczeństwo.

Jeszcze inny wynalazca, dla ochrony przed kurzem pojazdów proponuje urządzić w nich coś w rodzaju „kurzołapów", wentylatorów, które chwytałyby kurz, przeprowadzały do zbiornika, skąd zmieszany z wodą opadałby za pojazdem jako grudki błota. Wątpliwe czy właściciele eleganckich aut mieliby ochotę zostawiać za sobą takie brudne ślady.

„Dar poranka" na scenie

Teatru Polskiego

Włoska komedia „Dar poranka" wywołać może sprzeczne sądy u widzów, jeśli chodzi o tekst i całą robotę autorską. Wszyscy jednak będą zgodni w ocenie gry przemiłego gościa, Jadwigi Zaklickiej i p. Mrożewskiego, który dał w tej sztuce ze siebie wszystko, co dać mógł, a wiemy, że dać może bardzo dużo.

Włoskie sztuki teatralne oglądane na deskach teatralnych w Polsce, zwykle uderzają nas swym romantyzmem. Romantyzm „Daru poranka" odbiega może od romantyzmu „Świtu, dnia i nocy" Nicodemiego, lecz wywoła wiele miłych wrażeń i wzruszeń.

(zyg.)

Film o ziemi łowickiej

nagrodzony w Wiedniu

W Wiedniu obradował międzynarodowy kongres filmu amatorskiego. Wzięło w nim udział kilkadziesiąt państw europejskich oraz Japonia, Kanada i Stany Zjedn. A. P. Każde państwo nadsyłało po 4 filmy.

Sekcja filmowa polskiego towarzystwa fotograficznego wysłała tylko jeden film kolorowy: „Wesele księżackie" realizacji inż. Tadeusza Jankowskiego i ten film zdobył 1-szą nagrodę w swej konkurencji oraz najwyższą nagrodę t. zw. „Unica" — nagrodę unii zrzeszeń filmów amatorskich dla filmu, który zdobył największą ilość punktów.

Kolorowe miasto

w Bułgarii

Zarząd miasta Plovdivca w Bułgarii wydał zarządzenie, nakazujące wszystkim właścicielom domów przemalować na nowo fasady domów. Dla szeregu ulic z góry wyznaczono barwy, jakimi mają być domy pomalowane.

Jako główne barwy, wybrano kremową, różową, różowo-kremową, rezedową, szarą, seledynową, jasno - fioletową. Odcień tych barw musi być jasny. Ostre kolory, jak zielony, czerwony, niebieski zostały zakazane.

Muzeum człowieka

w Paryżu

W Paryżu otwarto „Muzeum człowieka".

„Muzeum człowieka" w pałacu Trocadero w Paryżu jest największym muzeum etnologicznym świata. Przedstawiciele prasy zagranicznej w Paryżu zostali zaproszeni na otwarcie tylko co ukończonej instalacji muzeum etnologiczno - antropologicznego, które uzyskało nazwę muzeum człowieka (Musée de l'Homme) i mieści się w pałacu Trocadero przebudowanym kosztem pół miliarda franków.

Zbiory nagromadzone w muzeum zajmują blisko sto sal w olbrzymim dziesięciopiętrowym gmachu i dotyczą historii człowieka od czasów najdawniejszych na wszystkich częściach świata. Podzielone jest ono na grupy geograficzne i etnograficzne.

W muzeum znajdują się nawet autentyczne mumie i szkielety mające po kilka tysięcy lat, jak również cały „folklor" odzieżowy ludów pierwotnych Azji, Afryki, Australii i Europy. Żadne muzeum na świecie nie posiada tak olbrzymiego bogactwa zabytków przedhistorycznych i z tego powodu muzeum to będzie jednym z najciekawszych osobliwości dla zwiedzających Paryż. Muzeum posiada również witryny poświęcone różnym krajom Europy.

Dział polski przedstawia się więcej, niż ubogo, gdyż ogranicza się prawie wyłącznie do kilku okazów odzieży. W muzeum znajdują się gabinety do prac antropologicznych, geograficznych i etnograficznych dostępne dla wszystkich uczonych świata.

ARMIN O. HUBER 53)

LUDZIE I ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

Doktór Czingwha, przyjaciel Wang Lee gani go za napad na Kościeszę, który ma za sobą robotników. Zaleca postępowanie ostrożniejsze, które ułatwi przygotowanie pocichu wysadzenie w powietrze elektrowni i zapory wodnej, czego dokonać ma Old Bill w chwili, gdy zbiry najęte przez Chingwha napadną na obóz.

— To nie jest przeszkoda. Można unieszkodliwić broń lub naboje. Oprócz tego moi ludzie będą mieli karabiny maszynowe.

Wang Lee popatrzył nań spode łba.

— Przecież twierdzisz ciągle, że trzeba unikać gwałtownych sposobów.

Czingwha uśmiechnął się.

— Tak, bo też my będziemy się tylko przyglądali z daleka, jak się biali między sobą będą bili.

Zdawało się, że na tym rozmowa była skończona.

Doktór Czingwha i Wang Lee wstali jednocześnie, obaj złożyli sobie na pożegnanie głębokie ukłony.

Doktór udał się okrężną drogą na brzeg fiordu, gdzie nań oczekiwała łódź motorowa. Wang Lee wrócił chyłkiem do obozu i o zwykłej porze zaczął przygotowywać śniadanie dla dwustu osiemdziesięciu ludzi...

* * *

Minęło jeszcze dziesięć dni.

Doktór Czingwha przyjechał do wielkiego miasta amerykańskiego, zatrzymał się w luksusowym hotelu, a po paru godzinach już siedział w nieprzytulnym, brudnawym pokoju podrzędnego hoteliku w towarzystwie czterech, groźnie i niebezpiecznie wyglądających białych drabów. Ich prowodyrem i hersztem był niejaki Dago, który miał na sumieniu — uwzględniając miejscowe stosunki — rekordową ilość przestępstw.

Przeszedł przez wszystko, od kradzieży kieszonkowych do zbrojnych, zdumiewająco zuchwałych napadów, cieszył się sławą nieustraszonego zbrodniarza, podejmującego się każdej „roboty". Za odpowiednim wynagrodzeniem oczywiście.

Najlepiej mu się powodziło, gdy się trudnił przemycaniem alkoholu, lecz te złote czasy dawno minęły, ponieważ Stany Zjednoczone znów się stały „mokre". Musiał wtedy powrócić do zajęć drugorzędnych i znacznie mniej dochodowych, przy tym połączonych z większym ryzykiem wpadnięcia: więc rozpruwał kasy, urządzał na wielką skalę kradzieże z włamaniem, porywał ludzi...

Teraz słuchał uważnie wypielęgnowanego pana, jak z igły ubranego Chińczyka, mówiącego o „sprawie", na której, jak obliczał na oko, można było zarobić kilkadziesiąt tysięcy dolarów.

Na zakończenie doktór Czingwha oświadczył zimno:

— Więc chodzi o zaporę wodną, która jest teraz w budowie, a nie powinna być nigdy ukończona. Pewne osoby chcą ją wysadzić w powietrze za jakie dziesięć, dwanaście tygodni, to jest w końcu sierpnia lub w pierwszych dniach września. Trzeba będzie ułatwić ten zamiar, do tego potrzebuję odważnych ludzi, bo bez strzelaniny nie obejdzie się z pewnością.

— Da się zrobić! — wyszczerzył zęby Dago, poprawiając brylantową szpilkę w krawacie. U prawej ręki brakowało mu małego palca. — A gdzie to jest? — zapytał następnie. — I jak się przedstawiają warunki odwrotu?

— Bardzo dogodne — odparł doktór Czingwha. — Dla pańskich ludzi będą przygotowane dobre motorówki, które was wywiozą prędko z niebezpiecznej strefy. Nikomu nigdy nie przyjdzie do głowy, że Dago w tym maczał palce. Ilu ludzi pan musiałby wziąć?

— Ilu? Hm... Powiedzmy dwudziestu czterech... Dwa tuziny to dobra liczba. Wystarczy?

— Zależy jakich... — zaczął doktór.

Dago mu przerwał ruchem dłoni.

— Wszystko będzie pierwsza klasa, chłop w chłopa!

— A karabiny maszynowe?

— Mamy więcej niż trzeba!... Tylko chcielibyśmy widzieć gotówkę. Powiedzmy połowę na zadatek, a resztę po ukończonej robocie. Warunki są zupełnie uczciwe!

— Dobrze. Pięć tysięcy.

— Nie, Chink, piętnaście!

— A może dziesięć, panie?

— Nie targuj się, Chink, i dawaj piętnaście, bo wyciśniemy ciebie jak cytrynę! Znam różne sposoby wymuszenia...

— Ale mam przy sobie tylko pięć. Dodam później.

— Zgoda — skinął głową Dago. — Ale jeszcze dziś.

— Jeśli to jest konieczne...

— Bez tego ani rusz!... W takim razie uważamy, że umowa jest zrobiona. Czy tak?

— Tak.

— All right! Później ułożymy plan działania, omówimy wszystko dokładnie, bo będziemy musieli obliczyć się z czasem, by go nie marnować. Ostatecznie też jesteśmy ludzie pracy. Prawda, Chink?

— Ależ oczywiście!

Doktór Czingwha wstał i skłonił się nisko przed potężnym hersztem gangsterów, który zsunął melonik na tył głowy i roześmiał się pogardliwie. Jeden z jego podwładnych wyprowadził Chińczyka na ulicę, nie zachowując przy tym osobliwych środków ostrożności — bandyci tu się czuli zupełnie bezpiecznie, ponieważ hotel był własnością Dago.

Gdy doktór Czingwha wyszedł z pokoju, w którym odbywały się narady i targi, najbliższy pomocnik herszta zapytał:

— Daczego nie kazałeś, by ktoś z naszych ludzi siedział mu stale na karku? Jeszcze nam drapnie!

D. c. n.

Pierwsze obrady pod laską płk. Sławka

Olbrzymie długi Funduszu Pracy

12 milionów pochłania obsługa zadłużenia

W poniedziałek przed południem odbyło się posiedzenie Sejmu. Przewodniczył nowoobrany marszałek, płk. Sławek. Nastrój był ospały, posłów niewielu, galerie dla publiczności zupełnie puste. Od kilku dni krążyły w kuluarach pogłoski, że zgłoszony ma być wniosek o votum nieufności dla wicemarsz. Miedzińskiego, ale pogłoski te nie sprawdziły się. Pana Miedzińskiego w Sejmie nie było.

Zakres pracy objętych sesją nadzwyczajną uzupełniono rządowym projektem ustawy o zatwierdzeniu układu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą w sprawie ziem kościołów i kaplic pounickich, których kościół katolicki został pozbawiony przed rokiem. Projekt odesłano do komisji spraw zagranicznych.

ZADŁUŻENIE FUNDUSZU PRACY

Bez dyskusji uchwalono kilkanaście ustaw ratyfikacyjnych, dotyczących przeważnie umów celnych, oraz trzy ustawy o konwersji długów zagranicznych. Poseł Hołyński referował rządowy projekt ustawy, zmieniającej dotychczasowe przepisy o Funduszu Pracy. W projekcie tym idzie o ograniczenie możności zaciągania długów przez Fundusz Pracy. Zadłużenie Funduszu wzrosło bardzo znacznie. **Przed kilku laty obsługa długów wynosiła rocznie zaledwie 100.000 zł. Dziś doszła do sumy 12 milionów złotych i pochłania dochody zwyczajne. Przy dalszym zadłużaniu się grozi niebezpieczeństwo, że albo Fundusz będzie musiał zlikwidować swą działalność, albo zaciągać nowe długi, co zachwiałoby równowagę między świadczeniami na rzecz Funduszu Pracy, a zdolnością płatniczą społeczeństwa.**

NOWE DŁUGI TYLKO ZA ZGODĄ SEJMU

Projekt był obszernie omawiany w komisji budżetowej, która uznała, że nie kładzie on dostatecznej tamy wzrostowi zadłużenia i w konsekwencji zasadnicze podstawy projektu zmieniła. Utrzymano legalizację długów dawniej zaciągniętych, ograniczono możność zaciągania nowych i wprowadzono zasadę ustawowego upoważnienia do zaciągania nowych kredytów. Tylko w wyjątkowych wypadkach upoważniono Fundusz do zaciągania nowych kredytów do wysokości 10 milionów złotych z obowiązkiem przedłożenia ich do legalizacji parlamentowi.

Projekt wraz z tymi zmianami uchwalono.

KREDYTY DODATKOWE

Z kolei Sejm zajął się projektem ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938/39. Na wydatki objęte tymi kredytami składają się 3 pozycje, a mianowicie 200.000 zł. na zakup mebli wartości artystycznej dla Zamku Wawelskiego, 640.000 zł. na zakup gmachu we Lwowie dla Oficerskiej Szkoły Policyjnej i 921.000 zł. na wydatki związane z ustawą aprowizacyjną i skumulowaniem wszystkich agend aprowizacyjnych w Ministerstwie Rolnictwa.

ZAMIAST DZIEWCZĄT POLICJANCI

W sprawie zakupu gmachu szkolnego we Lwowie, przemawiał poseł Pochmarski, zaznaczając, że nikt nie ma nic przeciw temu, aby policja we Lwowie otrzymała szkołę oficerską, ale nie można przejść biernie obok faktu, że równocześnie stracona będzie piękna placówka kulturalna. **Policji państwowej ma być sprzedany gmach szkolny, wzniesiony przez pionierkę wychowania kobiet polskich we Lwowie, ś. p. Zofię Strzałkowską, w którym przez szereg lat wychowywane były dziewczęta polskie.**

Ś. p. Strzałkowska w testamencie swoim wezwała spadkobierców, aby o ile nie będą mogli prowadzić instytucji, starali się o upaństwowienie szkoły, a przynajmniej sprzedali gmach instytucji, która zajmuje się wychowaniem dziewcząt w duchu chrześcijańskim, narodowym polskim Państwo kupując gmach — idei nie ratuje. Poseł Pochmarski zgłasza rezolucję, wzywającą rząd, aby gmach we Lwowie zakupił wyłącznie na cele państwowego szkolnictwa żeńskiego.

SEJM POSŁUSZNIE UCHWALA

W związku z sumą przeznaczoną na akcję aprowizacyjną, posłowie rolnicy domagali się zmiany prokonsumenckiej polityki ministerstwa rolnictwa na politykę popierania produkcji i zwracali się do rządu z prośbą o stworzenie ogólnego planu aprowizacyjnego, któryby stał się wytyczną polityki rolniczej w Polsce.

Projekt ustawy o kredytach dodatkowych uchwalono. Rezolucję p. Pochmarskiego nie poddano pod głosowanie z powodu sprzeciwu sprawozdawcy posła Kozłowskiego. **Uchwalono natomiast rezolucję mniejszości, wzywającą rząd, aby sumę przeznaczoną na szkołę policyjną użył na budowę nowego gmachu, a nie na kupno starego.**

Termin następnego posiedzenia Sejmu nie został wyznaczony.

POZNAŃ

ADRIA: „Trójka hultajska"
APOLLO: „Cytadela"
CORSO: „Ostatnie dni Pompei"
GLORIA: „Dziewczę z temperamentem".
GWIAZDA: „Robert i Bertrand"
METROPOLIS: „Zaufaj mi".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Stradivari".
SFINKS: „Mały marynarz".
SŁOŃCE: „Byłam szpiegiem.
ŚWIT: „Rycerze stepu".
TĘCZA-Łazarz: „Dziewczyna szuka miłości".
TĘCZA-Wilda: „Zaginiony horyzont"
WILSONA: „Za cudze winy"

KIEPURA W POZNANIU

W piątek 1 lipca przybędzie do Poznania z Berlina Jan Kiepura wraz ze swoją małżonką, p. Martą Egerth.

W Poznaniu Kiepura będzie śpiewał na cel Funduszu Obrony Narodowej w sobotę 2 lipca w auli U. P.

LOTNICTWO ROŚNIE W SIŁĘ

W niedzielę w Poznaniu odbyło się na placu przed Łazienkami Miejskimi nad Wartą uroczyste poświęcenie wieży spadochronowej i dwóch samolotów, z których jeden ufundowany jest przez pracowników Komunalnego Banku Kredytowego, a drugi przez kobiety wielkopolskie, oraz 3-ch szybowców ufundowanych przez wydziały powiatowe w Szamotułach, w Kościanie i Obornikach. Po Mszy polowej, poświęcenia wieży, samolotów i szybowców dokonał ks. biskup Dymek. Następnie krótkie przemówienie wygłosił gen. Knoll, po czym odegrany został hymn narodowy. Odbyły się inauguracyjne skoki spadochronowe, które pomimo silnego wiatru, były bardzo pomyślne.

DZIECI GOŚĆMI WOJSKA

Poznański dywizjon żandarmerii gościł w sobotę i niedzielę 33 ubogich dzieci ze szkoły powszechnej w Izbicy pow. rawickiego. Dywizjon ten opiekuje się dziećmi tej szkoły. Młodzi goście zwiedzili miasto i jego zabytki, byli m. in. w ogrodzie zoologicznym i w Muzeum Wojskowym a w niedzielę wieczorem odjechali do domów.

„DNI MORZA"

W związku z „Dniami Morza" odbyła się tu uroczystość zorganizowana przez LMK. Po nabożeństwie w kościele Farnym odbyła się zbiórka organizacji społecznych i kombatanckich na Placu Bernardyńskim, skąd udano się pochodem przez miasto, przy dźwiękach orkiestry, na Plac Wolności, gdzie wygłoszono przemówienia. Uroczystość zakończył koncert orkiestry, która wykonała Hymn do Bałtyku Nowowiejskiego oraz produkcje chóru „Arion".

ŻYDZI W POZNANIU

Liczba żydów w Poznaniu wzrosła ostatnio bardzo poważnie. W 1931 r. było ich 1833, a obecnie zaś 3.500.

Skandaliczna książka Gombricha

Tragiczne położenie Polaków w Niemczech

Niemiecka propaganda w Polsce

Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu złożono do laski marszałkowskiej szereg interpelacyj.

Ks. dr. Lubelski zgłosił interpelację do ministra spraw zagranicznych w sprawie tragicznego położenia Polaków w Niemczech: Ks. Lubelski powołuje się na memoriał przesłany ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frickowi przez Zarząd Związku Polaków w Niemczech. Memoriał obrazuje ciężkie warunki, w jakich mimo deklaracji listopadowej rządu Rzeszy z ub. roku nadal żyją Polacy w Niemczech i stwierdza, że od tego czasu położenie rodaków naszych w Niemczech znacznie się pogorszyło, co zaznacza się w szkolnictwie, w dziedzinie językowej, gospodarczej, pracy i t. d.

Polskie nabożeństwa w kościołach usuwa się widomie coraz to częściej i zastępuje się nabożeństwami w języku niemieckim. Ustawy o zagrodach dziedziczonych i o obrocie ziemią są stosowane na całej linii do ludności polskiej w Niemczech i to przede wszystkim tam, gdzie ludność Polska jest od wieków na swej ziemi osiadła. Chłop polski usuwany jest gwałtem z roli i rzucony na pastwę losu. Na podstawie dowodów dotyczących najważniejszych tylko dziedzin, okazuje się, że położenia ludności polskiej w Rzeszy nie można uzgodnić z deklaracją rządu Rzeszy z dnia 5 listopada ub. roku, i że położenie to jest na prawdę tragiczne.

Ks. Lubelski prosi ministra o wyjaśnienie co zamierza uczynić w obronie gnębionych i prześladowanych Polaków w Niemczech.

Poseł Budzyński zgłosił interpelację do ministra oświaty w sprawie szkodliwej książki Ernesta Gombricha, wydanej za państwowe pieniądze przez wydawnictwo książek szkolnych. Książka ta przetłumaczona z niemieckiego i nosząca tytuł „Godziny wieków" — Historia świata dla ciebie", przeznaczona jest dla dzieci szkół powszechnych. Znajduje się w niej wiele wypadów przeciw kościołowi katolickiemu przy równoczesnym apoteozowaniu protestantyzmu, co już powinno ją zdyskwalifikować, jako lekturę dla młodzieży katolickiej. Gdyby nawet pominąć poważny wzgląd natury religijnej, to z punktu widzenia polskiego wychowawczego i narodowego, książka Gombricha nie powinna była ukazać się w polskim tłumaczeniu. Wyolbrzymia ona bowiem rolę Niemców w dziejach świata, uczy uwielbienia dla ducha i ekspansji niemieckiej i pomniejsza rolę Polski sprowadza ją po prostu do zera, poświęcając Polakom i Polsce ogółem 11 wierszy na tom objętości 320 stron

Poseł Budzyński zapytuje, kto książkę Gombricha kwalifikował do tłumaczenia i wydania. Dlaczego nie została dotąd wycofana z obiegu i co pan minister zamierza uczynić, by w stosunku do winnych zakwalifikowania i wydania tej szkodliwej książki, wyciągnięte zostały surowe konsekwencje.

POMORZE

ZJAZD INWALIDÓW

W Gdyni rozpoczął się zjazd delegatów związku ociemniałych żołnierzy RP. i związku inwalidów wojennych RP. Po wysłuchaniu mszy św. uczestnicy zjazdu oddali się do sali KPW gdzie rozpoczęły się obrady zjazdu, zainaugurowane przemówieniem pos. mjr. Wagnera.

KOLONIE LETNIE

W dniu dzisiejszym odbyło się w Gdyni pożegnanie dzieci gdyńskich, wyjeżdżających na pierwszy turnus kolonii i obozów letnich zorganizowanych przez miasto Gdynię. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych i rodzice. Wygłoszono szereg przemówień, po których udano się na dworzec z orkiestrą na czele.

TARGI MEBLOWE

W dniu dzisiejszym, w obecności wojewody pomorskiego p. Raczkiewicza, otwarte zostały pierwsze targi meblowe w Nowem nad Wisłą.

Ze Śląska

Oddział „A B C" w Katowicach, ul. Starowiejska 3.

Obniżyć ceny lamp radiowych

Zdradzone tajemnice kartelu

podczas procesu o kradzież żarówek w Katowicach

KATOWICE, 27. 6. Na marginesie sobotniej rozprawy o wielkie systematyczne kradzieże lamp radiowych w firmie „Tungsram" warto zanotować ciekawy szczegół ujawniony w zeznaniach świadków, kiedy była mowa o cenie lamp, ustalanych przez kartel, od których nie wolno kupcom odstępować pod surowymi rygorami, tym bardziej skutecznymi, że cała produkcja w tej dziedzinie jest skartelizowana. Świadkowie zeznali, iż wynosiły one zależnie od gatunku od 7 do 30 złotych. Więksi odbiorcy jednak (kupcy) otrzymują od kartelu te lampy po cenach od 27 do 45 proc. niżej ceny wyznaczonej.

Uwzględniając zatym jeszcze zysk głównego pośrednika (przedstawiciela danej fabryki), przyjąć należy, że cena producenta stanowi połowę ceny wyznaczonej dla konsumenta. Jeśli pośrednictwo w tej gałęzi pracuje na 50 proc. zysku, jest rzeczą jasną, że i wytwórca zadawala się nie mniejszym zyskiem, mając wyłączny monopol na ten artykuł produkcji. Gdyby więc zmniejszyć rozpiętość tych kosztów, to konsument nie powinien płacić więcej za lampy radiowe, jak 30 proc. obecnych cen. Ile na tym zyskałaby radiofonizacja kraju i wytwórcy odbiorników, tego chyba nie potrzeba tłumaczyć. Czas jest zatym na energiczne wystąpienie naszych władz, by naprawdę udostępnić radio, jak najszerszym warstwom ludności. Również i czynniki Polskiego Radia mają tu wdzięczne pole do popisu. Zupełnie przypadkowo zwykły proces karny odsłonił nieco tajniki dżungli kartelu żarówkowego.

—xxx—

Wiadomości gospodarcze

SYTUACJA HUTNICTWA ŻELAZNEGO W MAJU R. B.

Wytwórczość hut żelaznych w maju rb. w porównaniu z miesiącem poprzednim przedstawiała się następująco (w tonach, w nawiasach dane za kwiecień rb.): surówka 64.907 (76.934), stal 113.576 (127.000), wyroby walcowniane 87.308 (88.479), jak widać wiec wytwórczość hut żelaznych w miesiącu sprawozdawczym spadła we wszystkich trzech zasadniczych działach. Ogólny wywóz zagranicę wyrobów żelaznych zwiększył się w tym czasie o 17.16 proc., natomiast krajowy zbyt tych wyrobów utrzymał się prawie na poprzednim poziomie.

RUDA ŻELAZNA W POWIECIE SIEDLECKIM

Na terenie wsi Żytnia gm. Niwiski pow. siedleckiego na nieznacznej głębokości natrafiono na złoża rudy żelaznej. Obszar, na którym stwierdzono istnienie rudy, zajmuje około 1 ha. Głębokości wzdłuż nie dało się narazie ustalić ze względu na brak odpowiednich narzędzi. Według opinii miejscowych inżynierów, ruda ma być wysokoprocentowa. Znajduje się ona częściowo na łąkach, częściowo zaś na wzgórzach żwirowych. Pobrane próbki rudy przesłano do Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie.

ORGANIZOWANIE RZEMIOSŁA NA TERENIE COP

W Rzeszowie odbyło się posiedzenie komisji dla spraw rzemiosła i chałupnictwa na terenie COP. Na konferencji rozpatrzono szereg zagadnień programowych, zmierzających do rozwoju rzemiosła na terenie COP, przy czym opracowano prowizoryczny plan prac organizacyjnych oraz postanowiono stworzyć biuro informacyjne dla spraw i potrzeb rzemiosła w COP.

STOSUNKI GOSPODARCZE POLSKO - DUŃSKIE

Ostatnio odbyło się posiedzenie prezydium Komitetu Traktatowego, na którym omówione zostało stanowisko sfer gospodarczych w związku z rokowaniami z Danią, dotyczącymi ustalenia kontyngentów na r. 1938/39.

Na zebraniu tym stwierdzono, iż ze względu na dogodne kształtowanie się kosztów transportu pomiędzy Polską i Danią, wymiana towarowa ma wszelkie widoki pomyślnego rozwoju, czemu sprzyja również struktura gospodarcza obu krajów.

Prezydium komitetu ustaliło, na podstawie materiałów opracowanych przez biuro — listę kontyngentów, jakie należy uzyskać dla eksportu towarów polskich do Danii.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa, dn. 27-go czerwca.

Dewizy: Holandia 294.15; Berlin (sprzedaż 213.07, kupno 212.01); Bruksela 90.20; Gdańsk (sprzedaż 100.25, kupno 99.75); Kopenhaga 117.55; Londyn 26.33; Mediolan 27.92; Nowy Jork 5.30 i 7/8; Nowy Jork (kabel) 5.31; Oslo 132.30; Paryż 14.82; Praga 18.45; Sztokholm 135.85; Zurych 122.00; Marka niem. srebrna (sprzedaż 104.00, kupno 98.00).

Papiery procentowe: 3 proc poż. prem. inwest. I em. 81.50 — 81.63, II em. 82.50; 3 proc. prem. inwest. seriowa II em. 92.50; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 42.50 — 42.63; 4 proc. poż. konsolidacyjna 67.25 — 67.00 — 67.13; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 66.25; 5 proc. konwersyjna 51.00.

4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 64.75 — 64.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 74.25 — 74.50 (1936 r.) 74.50; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 67.50.

Akcje: B. Polski 120.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 34.00; Węgiel 20.00 — 30.00 — 29.88; Lilpop 74.25; Modrzejów 12.50; Ostrowiec 57.25; Starachowice 37.00; Żyrardów 51.50 — 51.25 — 51.75; Haberbusch 48.00; Bank Handlowy 47.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.50 — 28.00, zbierana 27.00 — 27.50 żyto I st. 22.50 — 23.00, owies I st. 22.00 — 22.75, II st. 20.00 — 20.70, jęczmień 18.00 — 18.25 groch polny 24.00 — 27.00, Vitoria 30.00 — 31.00, łubin niebieski 15.25 — 15.75, łubin żółty 17.00 — 17.50, wyka jara 21.75 — 22,75, seradela 33.50 — 34.50, peluszka 25.00 — 26.00, siemię lniane basis 90 procent 52.50 — 53.50, koniczyna czerwona surowa 100.00 — 110.00, konicz. biała 190.00 — 210.00; lucerna francuska 195.00 — 205.00; mąka pszenna gat. I 43.50 — 46.00; gat. II 32.50 — 34.00, pastewna 17.00 — 18.00, żytnia I gat. 34.25 — 35.25, gat. II 21.50 — 22.75, razowa 25.50 — 26.60, otręby pszenne grube 13.75 — 14.25, średnie 12.50 — 13.00, miałkie 12.50 — 13.00, żytnie 12.75 — 13.25, makuchy lniane 21.00 — 21.50, rzepakowe 14.75 — 15.25, śrut sojowy 22.00 — 22.50, słoma prasowana (żytnia) 6.50 — 7.00, siano słodkie prasowane 10.50 — 11.00, prasowane 8.50 — 9.50, ziemniaki jadalne 4.00 — 4.50.

RADIO

WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert orkiestry wojskowej.

11.00 Audycja dla poborowych. 11.30 Jan Brahms: Sekstet C-dur op. 36. (Pł.) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa

15.15 „Obozowy dzień" 15.40 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.05 Koncert rozrywkowy. 16.45 Po pienińskich zakolach Dunajca. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Społeczeństwo terminów. 18.10 „Obrazy morskie" — audycja z cyklu „Fortepian i książka" 18.45 „Międzymorze" — Stefana Żeromskiego (fragment). 19.00 Koncert w wykonaniu absolwentów Konserwatorium Muzycznego w Wilnie. 19.20 Pogadanka 19.30 „Z Gdyni na dalekie lądy"

20.45 Dziennik. 20.57 Audycja dla wsi. 21.10 „Moja piękna wieś" — audycja muzyczna 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 Koncert solistów. 23.05 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

16.45 Po pienińskich zakolach Dunajca — opowieść.
18.10 „Fortepian i książka" — obrazy morskie.
19.00 Koncert absolwentów Kursów muzycznych w Wilnie.
19.30 „Z Gdyni na dalekie lądy".
21.10 „Moja piękna wieś" — aud. muzyczna z Belgradu.
22.05 Koncert solistów.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Orkiestra salonowa 17.00 Stocznia jachtów w Gdyni 17.15 Dyryguje Thomas Beecham: Orkiestra Filharmonii Londyńskiej. 18.05 Muzyka lekka

22.00 „Co słychać" — rozmówki Jerzego z Kadziusiem. 22.15 Muzyka lekka

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Dziennik. 0.10 Dziennik Światowego Związku Polaków z zagranicy 0.15 Utwory muzyki polskiej 0.50 Rozwój polskiej floty handlowej 1.00 Wesoła muzyczka polskich harmonistów 2.00 Koncert polskiej muzyki lekkiej. 2.52 Program.

ŚRODA

7.15 Apel polskich marynarzy. 7.30 Koncert poranny. 8.00 Dziennik. 8.15 Poranny koncert rozrywkowy. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Gdyni. Kazanie wygłosi biskup morski Stanisław Okoniewski. 10.40 Claude Debussy: „Morze". 11.10 Serce Władysława IV-ego" — felieton. 11.20 „Morze — tematem piosenki" (płyty) 11.45 Pogadanka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Przemówienie protektora L. M. K. gen. broni Kaz. Sosnkowskiego z okazji „Dnia Morza". 13.00 „Dannemora" — wyjątek z powieści A. Kawczyńskiego. 13.25 Muzyka obiadowa. 15.00 „Miasto Gdynia" — słuchowisko. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Kapela ludowa. 17.30 Transmisja z życia. 18.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Biskup z Miry". 18.30 „Na morskiej fali" — koncert rozrywkowy. 20.00 Program. 20.05 Muzyka taneczna (płyty). 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.10 „Chopin a Polska Ziemia". 21.50 Wiadomości sportowe. 22.15 „Od Gdyni do New Yorku" — audycja muzyczna. 22.30 Capstrzyk polskich marynarzy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

7.15 Apel polskich marynarzy.
9.00 Nabożeństwo z Gdyni.
12.03 Utwory morskie Feliksa Nowowiejskiego.
13.25 Muzyka obiadowa z Parku Paderewskiego.
15.00 „Miasto Gdynia" — słuchowisko dla dzieci.
18.00 „Biskup z Miry" — koncert rozrywkowy.
21.10 Chopin a Polska Ziemia.
22.15 „Od Gdyni do New Yorku".
22.30 Capstrzyk polskich marynarzy.

WARSZAWA II

15.00 Tematy morskie w muzyce (płyty) 15.50 Felieton. 16.00 Koncert muzyki polskiej. 16.55 Program. 22.00 Koncert Tria Polskiego Radia. 22.50 Muzyka taneczna.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Dziennik. 0.10 Co słychać w sporcie polskim? 0.15 „Morze, morze, marynarze!" 0.50 Przemówienie gen. Stanisława Kwaśniewskiego. 1.15 Rytmy taneczne 2.00 „Chopin a ziemia polska". 2.52 Program.

Dwa znamienne głosy w Gdańsku

List pożegnalny biskupa O'Rourke

i przemówienie ministra Goebbelsa

GDAŃSK, 26. 6. Dziś został z ambon wszystkich kościołów katolickich w Gdańsku odczytany list pasterski dotychczasowego biskupa gdańskiego księdza O'Rourke.

W liście tym biskup stwierdza, że przed 16-cie lat spełniał swe obowiązki biskupa jednak **w ostatnich latach zaszły zmiany, które sprawiły, że dalsza jego praca w Gdańsku nie może być jego zdaniem owocną.**

Na skutek nowych powikłań

W zeszłym roku, bawiąc w Rzymie, przedłożył Papieżowi stan rzeczy swej diecezji i zdał wszystko do jego decyzji. W październiku zaś **na skutek nowych powikłań powtórnie prosił Ojca św. o zwolnienie go z urzędu biskupa gdańskiego, i tym razem Papież prośbę jego przyjął. Biskup O'Rourke zdecydował się opuścić Gdańsk, gdyż jego zdaniem, będzie to więcej na chwałę Bożą i pożytek diecezjan.**

Podziękowanie dla Polaków

Następnie ksiądz biskup **dziękuje wszystkim** diecezjanom, duchowieństwu, oraz **polskim siostrom Dominikankom** za gorliwą **pracę w służbie** Bożej, wspominając **szczególnie ś. p. księdza Miszewskiego, który tak wielkie zasługi położył dla polskiej ludności Wolnego Miasta. Równie gorąco dziękuje polskiej dziatwie szkolnej za miłość jaką go otaczała.**

List pasterski biskupa gdańskiego zredagowany został w językach polskim i niemieckim.

Dr Goebbels w Gdańsku

Samolotem z Berlina **przybył do Gdańska** minister propagandy **Rzeszy** dr. Goebbels, który w teatrze **miejskim z** okazji **t. zw. „tygodnia kultury"** wygłosił przemówienie. **Ministra Goebbelsa oraz generała lotnictwa Prus Wschodnich Kellera** powitał przywódca partii narodowo - socjalistycznej w Gdańsku Forster, stwierdzając, że przez kulturalną wspólnotę i współpracę Gdańska **z wielką Rzeszą, niemczyzna doznała w Gdańsku** silnego **podniesienia na duchu.**

Następnie zabrał głos minister Goebbels, który zaznaczył m. inn., że tzw. „tydzień kultury" ma dla Gdańska specjalne znaczenie. Min. Goebbels podkreślił, że w **dziedzinie kultury**, tak jak na odcinku **politycznym** i gospodarczym, narodowo - socjalistyczne Niemcy doznają przeszkód ze strony tzw. „cywilizowanego i demokratycznego świata". Prawa rządzenia w dziedzinie kultury posiada wyłącznie suwerenna władza polityczna.

Manifestacja młodzieży

W czasie manifestacji młodzieży na długim rynku, przemówił jeszcze raz minister dr. Goebbels, podkreślając, że **Gdańsk jest miastem o niemieckiej kulturze i gwarantką tej niemieckości jest młodzież. Niemieckość bowiem żyje w młodzieży zarówno w Rzeszy jak i poza jej granicami.** Min. Goebbels zaznaczył w końcu, że przemawia do młodzieży gdańskiej w imieniu ludności Rzeszy oraz Führera.

Z czeskich szkół do polskich

masowo przechodzą dzieci

mimo szykan, gróźb i terroru

MOR. OSTRAWA, 26. 6. W dniu wczorajszym skończyły się zapisy do szkół. Wyniki cyfrowe nie wszędzie jeszcze są znane, niemniej już obecnie na podstawie posiadanych informacji stwierdzić można, że **dotychczasowy systematyczny ubytek dzieci w szkołach polskich został zdecydowanie zahamowany.** (W roku ubiegłym **ubyło prawie 700 dzieci ze szkół** polskich).

Mimo zapewnień rządu, że nie będzie się **wywierało** żadnego nacisku w czasie wpisów, agitatorzy czescy, rozwinęli **w** okresie wpisowym bezwzględną akcję uciekając się do środków terroru, przekupstwa, gróźb i obietnic.

Zwłaszcza w Zagłębiu węglowym notowano wypadki zagrożenia wydaleniem z pracy, pogorszenia warunków pracy tym, którzy zapisali swe dzieci do szkoły polskiej.

Mimo czeskiego terroru, szkoły polskie nie tylko zdołały utrzymać dotychczasowy stan posiadania, ale **cały szereg szkół notuje znaczny przyrost dzieci, dochodzący w wielu wypadkach do 25 proc.** Jest to tym cenniejsze, że równocześnie Czechosłowacja przeżywa systematyczny silny spadek przyrostu naturalnego i **wiele szkół czeskich, szczególnie w zagłębiu węglowym wykazuje znaczny ubytek dzieci w porównaniu z rokiem ubiegłym.**

Drugim momentem charakterystycznym jest fakt, **że — jak** stwierdzić można na podstawie dotychczasowych wiadomości, **w całym szeregu gmin, zwłaszcza w powiecie Jabłonkowskim, dzieci uczęszczające dotychczas do szkół czeskich przeszły niejednokrotnie masowo do szkół polskich.**

W Gródku naprzykład **przeniesiono ze szkoły czeskiej do polskiej** 15 dzieci, w Bystrzycy **52, w Jabłonkowie** 8, w Piosku 7, w Nawsiu 29 i t. d.

Znaczne również przesunięcia ze szkół czeskich do polskich zanotowano w zagłębiu węglowym, przede wszystkim w Karwinie, mimo że nacisk ze strony inżynierów i sztygarów **w kopalniach był** tu szczególnie silny.

Czerwoni polują na statki włoskie

Włochy odpowiedzą wojną

Oficjalne oświadczenie rządu włoskiego

PARYŻ, 26. 6. Charge d'affaires włoski w Paryżu Prunas w czasie swej drugiej z rzędu wizyty jaką złożył na Quai d'Orsay w sobotę po południu ministrowi Bonnetowi, z którym omówił już w piątek sprawę groźby rządu barcelońskiego, potwierdził jeszcze raz wobec francuskiego min. spr. zagran., że **Włochy odpowiedzą natychmiast rozpoczęciem kroków wojennych na wszelkie ataki ze strony lotnictwa barcelońskiego, skierowane przeciwko jakimkolwiek objektom włoskim.**

Charge d'afaires włoski ze swej strony otrzymał od min. Bonnet'a zapewnienie, iż **Francja poczyniła już ze swej strony wszelkie kroki dyplomatyczne w Barcelonie, aby doprowadzić do rozsądku kierownicze tamtejsze koła polityczne i że Francja całkowicie nie aprobuje taktyki rządu barcelońskiego.**

Dziennik „Matin" podaje wiadomość, iż **rząd republiki zorganizował specjalne eskadry w Walencji i Kartaginie, których zadaniem będzie bombardowanie statków państw trzecich w chwili, gdy będą one opuszczały porty powstańcze. Represje te dotyczyć rzekomo mają głównie statków włoskich.**

PARYŻ, 26. 6.

„Petin Parisien" pisze, **że pomimo przyjaznych ostrzeżeń ze strony rządów angielskiego i francuskiego — nie wydaje się, aby rząd barceloński uświadomił sobie już dokładnie niebezpieczeństwo, jakie chce ściągnąć na swą głowę przez pogróżki wobec Niemiec i Włoch** i prawdopodobnie uświadomi sobie to niebezpieczeństwo dopiero wtedy, gdy zapozna się dokładnie z repliką rządu włoskiego, który wyraźnie oświadczył, iż na akty zaczepne ze strony Barcelony odpowie krokami wojennymi.

W każdym razie cała prasa paryska z wyjątkiem organów komunistycznych „Humanité" i „Le Soir" zaaprobowała wyraźnie stanowisko min. Bonneta wobec rządu barcelońskiego. Jak wiadomo, francuski minister spr. zagr. w sposób zdecydowany dał do zrozumienia politykom barcelońskim, iż Francja potępia tego rodzaju metody gróźb i że w razie zastosowania zapowiedzianych przez Barcelonę represji wobec Włoch czy czy też Niemiec, Barcelona zostałaby całkowicie osamotniona.

Charakterystycznym jest pod tym względem **stanowisko przewódcy socjalistów francuskich Bluma, który wbrew stanowisku komunistów opowiedział się całkowicie za stanowiskiem min. Bonneta, oświadczając na łamach „Populaire", iż aprobuje akcję rządu francuskiego, „niewiadomo bowiem, do jakich okropnych konsekwencyj mogłaby doprowadzić inicjatywa Barcelony.**

Właściciel ogrodu

Kładzie trupem dzierżawcę

POZNAŃ, 26. 6. Miasteczko Strzelno było widownią krwawego zajścia. Mianowicie do ogrodu dzierżawionego przez ogrodnika Petelaka przybył syn właściciela gruntu 17-letni Eliszewski i począł rwać róże. Zaprotestował przeciw temu ogrodnik i kiedy nadszedł właściciel gruntu, ojciec Eliszewskiego, b. posterunkowy, powstała kłótnia. Na polecenie ojca młody Eliszewski pobiegł do domu i przyniósł stamtąd rewolwer, z którego ojciec Eliszewskiego oddał 2 strzały do Petelaka i położył go trupem na miejscu.

Ciekawe odkrycie

w krypcie św. Leonarda

KRAKÓW, 26. 6. W toku prac prowadzonych obecnie w podziemiach Wawelu natrafiono w krypcie św. Leonarda na **fragmenty** architektoniczne oraz barwne malowidła figuralne przedstawiające postacie świętych i aniołów. Na malowidłach tych zupełnie dobrze zostały zachowane kolory.

Prowadzone są dalsze prace odkrywcze, gdyż nie jest wykluczona możliwość natrafienie na dalsze fragmenty architektoniczne, jak i malowidła.

Odkryte fragmenty architektoniczne pochodzą z okresu romańskiego i gotyckiego podobnie jak i odkryte malowidła.

Odwrót na całej linii

W obliczu masowych bankructw

Daladier cofa zarządzenia Bluma

PARYŻ, 26. 6. Pod wpływem wymogów rzeczywistości rząd premiera Daladier stopniowo przystosowuje 40 godzinny tydzień pracy **do** sytuacji gospodarczej i do wymagań produkcji drogą zwykłego **zarządzenia** ministra pracy **zlikwidowany został od przyszłego tygodnia 2 dniowy odpoczynek w handlu.**

Jak wiadomo, na skutek dotych czasowej praktyki stosownie 40 godzinnego tygodnia pracy, jakie utarło się od czasu pierwszego gabinetu Bluma wielkie magazyny paryskie oraz sklepy zatrudniające poza pracodawcą liczny personel były nieczynne dwa dni w tygodniu, albo w sobotę i niedzielę, albo w niedzielę i poniedziałek.

Ten stan rzeczy doprowadził do fatalnych rezultatów. **9 wielkich domów handlowych w Paryżu, m. in. słynny magazyn La Fayette i Samaritaine ogłosiły bankructwo. Również 18 tysięcy rożnego rodzaju sklepów stanęło z tych samych powodów przed groźbą likwidacji.**

Zwykłe zarządzenie ministra pracy Ramadier'a likwiduje wolne poniedziałki lub soboty w handlu i wprowadza stosowanie 40-godzinnego tygodnia pracy drogą zatrudniania personelu na zmianę. Z tym, aby magazyny były czynne przez 6 dni w tygodniu, zarządzenie to stosować się ma do wszystkich miast francuskich, liczących ponad 10 tys. mieszkańców.

Zydzi obrzucili kamieniami

konsulat angielski w Łodzi

ŁÓDŹ, 26,6. W sobotę wieczorem przed siedzibą wicekonsulatu angielskiego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej, zgromadziła się grupa młodzieży rewizjonistycznej, demonstrując przeciwko wydanemu w Palestynie wyrokowi śmierci na Salomona Ben Josefa. Gmach konsulatu obrzucony został gradem kamieni. Policja rozproszyła demonstrantów, zatrzymując kilka osób i konfiskując jeden transparent.

Lekarze zabronili Shawowi

zajmować się bieżącą polityką

LONDYN, 26. 6. Bernard Shaw **otrzymał od swoich lekarzy polecenie prowadzenia jak najspokojniejszego trybu życia. Lekarze nakazali pisarzowi wycofać się na przeciąg miesiąca z wszelkich polemik polityczno - społecznych, w których sędziwy dramaturg angielski brał dotąd niezwykle żywy udział. Zakazano mu również pisania artykułów na tematy aktualne.**

Stan zdrowia Shawa nie budzi coprawda poważniejszych obaw, ale lekarze uważali za wskazane, ze względu na jego sędziwy wiek, zalecić mu bezwzględny spokój. Shaw ma obecnie 82 lata.

6 osób poparzonych

w czasie pożaru kina

SIEDLCE, 26.6. Dziś wieczorem w kinie miejskim „Bajka" wybuchł groźny pożar, który został zlokalizowany po godzinnej akcji ratowniczej. Do szpitala odwieziono ciężko poparzonych i rannych 6 osób. Spłonęły wewnętrzne urządzenia kina. Straty znaczne.

Burza nad Sandomierzem

SANDOMIERZ, 26, 6. Dziś szalała w okolicach Sandomierza gwałtowna burza. Po południu spadł olbrzymi grad wielkości laskowego orzecha. Część znakomicie zapowiadających się zbiorów uległa zniszczeniu. Cyrk „Olimpia", który rozpiął namioty za parkiem miejskim i odkilku dni dawał przedstawienia, został zniszczony. Straty znaczne.

Katastrofa Amy Johnson

LONDYN, 26. 6. Podczas lotów szybowcowych na dzisiejszym święcie lotniczym w Walsall rozbił się szybowiec znanej lotniczki Amy Johson. Lotniczka ocalała.

Kłusownik skazany na 15 lat

LWÓW, 26. 6. W sensacyjnym procesie **kłusownika Kmity, który zamordował swego przyjaciela rzekomo na jego prośbę i dokonał napadu rabunkowego z bronią w ręku, zapadł wyrok, mocą którego Kmicie wymierzono karę 15 lat ciężkiego więzienia.**

Zabity przez piorun

WILNO, 26. 6. Dziś o godzinie 5-ej nad ranem nad Wilnem i okolicą przeszła gwałtowna burza z piorunami. W pobliskiej wsi Doliny piorun zabił 13-letniego pastucha Witolda Łukasiewicza i dwie krowy.

„ABC" walczy o Wielką Polskę

REDAKCJA: Warszawa, Al Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-89 (ogólny). 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15, I piętro, tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
Nowy Świat 15 m 1 I piętro Jerozolimska 121 Tel. 309-33, 309-32 (Kasa buchalteria). Kantor prenumerata: 23400 Skrzynka Pocztowa 745 A Tel 224-50 Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15, tel 224-40 Konto PKO
ADMINISTRACJA: Warszawa. Al dres telegraficzny — ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź. Piotrkowska 103. tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek. Cyganki 34 tel 135 Kalisz. Rzeźnicza 4, tel 477 Katowice, ul Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 3.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granica zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 6.50. W Austrii, Czechosłowacji. W M Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.